Nr. 241. Kraków, dnia 21 Października — Czwartek. Rok 1886.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, *20 października.*

Zapisaliśmy wczoraj w rubryce „Przegląd polityczny“ fakt — który już chyba nikogo nie zadziwi u nas w Polsce, gdzieśmy już zdawna przyzwyczajeni do największych gwałtów i najskrajniejszych rusyfikacyjnych dążeń rządu rosyjskiego, na który jednak warto zwrócić uwagę tych pomiędzy Słowianami, co jeszcze wierzą w rosyjskie „braterstwo“.

Że ze szkół Królestwa od dawna już wygnano język polski a zastąpiono rosyjskim, że dziatwę polską mordują wykładami wszystkich szkolnych przedmiotów w języku rosyjskim, który jest jej obcym — rzecz zdawna wiadoma. Jakie tego następstwa, łatwo zrozumie każdy, kto choćby jako tako obeznany jest z zasadami pedagogii i dydaktyki, i wie, że skuteczna w szkole nauka zwłaszcza na niższych jej stopniach, możliwą jest tylko na podstawie języka ojczystego, tego samego, w którym się pierwsze pojęcia dziecka budziły. rozjaśniały i rozwijały. Wszelkie od tego zboczenie — pomijając już kwestyę narodowości — najszkodliwiej wpływa na samą naukę, a umysłowi dziecka należycie rozwinąć się nie daje. Jaką zaś jest to krzywdą ze stanowiska narodowego — dowodzić nie potrzebujemy.

Krzywdę tę znosi Polska od lat już wielu, a przed bolesnemi jej następstwami broni się zapomocą piśmiennictwa, dziennikarstwa i życia rodzinnego, będącego ostatnią, ale wierzymy, że niezdobytą warownią. Zdawało się jednak, że na samej szkole publicznej rząd poprzestanie, i tę przekształciwszy na zakład sztucznej, przymusowej rusyfikacyi, pozostawi przynajmniej nietknięte instytucye nie rządowe, lecz dobrowolnie przez samo społeczeństwo polskie utrzymywane. Jakoż przez dłuższy czas tak było. Ale rusyfikatorska zaciekłość wysłanych do Polski działaczy, nie zna granic ni miary. Musi ona co chwila nową sobie wyszukać ofiarę, musi od czasu do czasu wynaleźć przedmiot, na którym by mogli panowie czynownicy okazać swoją „patryotyczną gorliwość“, bo i za cóżby mogli otrzymywać chresty i gratyfikacye, i jakiemi zasługami zdołaliby uzyskać przebaczenie tych rożnych grzeszków czynowniczych, między którymi jeszcze najdrobniejszym jest — kubaniarstwo? Trzeba przeto się zasługiwać, a zasłużyć się najłatwiej, jeżeli się gdzieś wyłapie na gorącym uczynku zbrodnię... polskości. Znaleziono więc ostatniemi czasy nową ofiarę.

Jest nią osada karno-poprawcza dla małoletnich przestępców w Studzieńcu. Z polskiej zacnej myśli powstała, polskiemi pieniądzmi wyposażona, przez polską inteligencyę zorganizowana i utrzymywana — rozwijała się ona znakomicie, i rychło nabyła sławy europejskiej. A jako instytucya nierządowa, kierowała się według własnych statutów i instrukcyj i rzecz prosta, że zgodnie z wolą ofiarodawców, język polski był tam wykładowym. Otóż p. Apuchtinowi i tego było za wiele — przedstawił w Petersburgu, że osada „mamałoletnich przestępców“ krzewi polskość, że języka rosyjskiego uczy za mało i t. p. — i oto wydano rozporządzenie, mocą którego zaprowadzono tam język rosyjski, jako wykładowy, z wyjątkiem tylko nauki religii i polskiego języka. Więc nawet tam, gdzie właściwie rząd nie ma prawa do takiego postanowienia, bo instytucya stoi tylko ofiarnością samego społeczeństwa — tam, gdzie polski grosz i polska inteligencya stworzyły i utrzymują instytucyę publicznego dobra — rząd rosyjski ze swoją rusyfikacyjną tendencyą się miesza, i obcy język instytucyi takiej narzuca.

Komentarze wszelkie byłyby zbyteczne. Niech nasi rusofile galicyjscy nad tym faktem się zastanowią i pomyślą, coby ich czekało w razie spełnienia ich najserdeczniejszych życzeń. Niech się zastanowią nad tem liczni jeszcze między Słowianami naiwni, którzy wyobrażają sobie, że w objęciach Rosyi raj sobie stworzą na ziemi — a zwłaszcza niech się temu „rajowi“ przypatrzą Czesi, dla których — według słów Gregra — rusofilizm jest nałogiem. Jak inne nałogi, tak i ten prowadzi.... w przepaść!

Przeciw emigracyi do Ameryki.

Od rodaków z Nowego Yorku otrzymujemy następujące pismo:

Komitet Centralny Dobroczynności w Nowym-Yorku widząc z ubolewaniem wzrost emigracyi polskiej z zabranych przez Rosyę i Austryę części Królestwa Polskiego, widzi się zmuszonym ponownie zwrócić uwagę władz a szczególnie prasy polskiej nie tylko na nowo ustanowione prawo, które wzbrania przyjmowanie do portów amerykańskich, emigrantów nie mogących wykazać się potrzebnemi funduszami na utrzymanie życia nd czas dłuższy, ale co ważniejsze, że ludzie nieposiadający języka posiadając pewny fundusz, wyczerpawszy takowy stają się ofiarą okropnej nędzy, gdyż bowiem czasy złotych plonów dawno tu już minęły. Przy obecnej organizacyi robotników, dużo fabryk jest dla nowo przybyłego nieprzystępnych, w innych zaś, gdzie właściciele chcą swą niezależność zachować, trzeba częstokroć życiem zapłacić kawałek chleba, gdyż nigdy się nie jest pewnym przed napadem zawiścią pałających zawodników. Nadomiar interesa tutaj znacznie podupadły, a tem samem i ceny. Wziąwszy na uwagę nieporównanie cięższą pracę aniżeli w Europie, nietylko że chłop polski przyzwyczajony w kraju do opieszałości rzadko jej kiedy wydoła, ale każdy z nich pracując w starym kraju tak jak tutaj trzeba na kawałek chleba pracować, na pewno twierdzić można, nie tylko, że miejsce prędzej aniżeli tutaj znajdzie ale i więcej zarobi. Na łapigroszów agentów i pewne gazety amerykańskie nie należy zważać, chodzi im bowiem więcej o własny zarobek, aniżeli los nieszczęśliwego przybysza.

Licząc, że Szan. Redakcya ogłaszając powyższych kilka wierszy zechce przyjść w pomoc naszym uczciwym zamiarom, łączymy wyrazy winnego szacunku.

Prezes *Dr. K. Żółnowski.* Wiceprezes *E. J. Jeremanowski.*
Sekretarz *Ig. Pawłowski.*

Z przeciwnego obozu.

III.

Jeżeli niespodzianką było niezawodnie dowiedzieć się z korespondencyi *Słowa*, że rząd hr. Taaffego nie „sprzyja“ stronnictwu zachowawczemu w Galicyi a obojętnością swoją przyczynia się do jego zguby — której to obojętności fakta stanowczo przeczą — to nie mniejsze niespodzianki zawarte są w licznych szczegółach pierwszej części korespondencyi, o której mowa. Niespodzianek tych nie możemy pominąć milczeniem.

Oto dowiadujemy się z korespondencyi, że znane hasło hr. Taaffego, iż rząd stoi po nad stronnictwami, powstało „w chwili dobrego humoru“ prezydenta ministrów, było tylko dowcipem jego, że sam hr. Taaffe nigdy w ten paradoks nie wierzył, ci zaś, którzy uwierzyli, byli „naiwni“, „krótkowidzący“, „wygodnisie polityczni“ i t. p. Ależ — szanowny korespondencie — jakże można swoich najbliższych przyjaciół politycznych, jak można siebie samego tak poniżać!... O sobie dobrze mów! powiedział jeszcze nieboszczyk Schakespeare, a korespondent w zapale siebie i swoich przezywa naiwnymi, krótkowidzami, wygodnisiami i t. p. dlaczego? Bo mu na chwilę tego potrzeba dla uzasadnienia swoich dalszych wywodów. I założyćby się można, że gdy będzie potrzeba dowodzić inaczej, wówczas będziemy czytali w *Czasie* i w *Słowie*, jakeśmy już setki razy czytali w tych pismach, że rząd nie może spełniać życzeń naszego kraju i naszej reprezentacyi, bo on — stoi nad stronnictwami. Możnaby całe tomy zadrukować artykułami *Czasu* i *Słowa*, w których ci „wygodnisie“ powyższym argumentem starali się uspokoić zbyt natarczywe domaganie się, aby żywotnym interesom kraju rząd uczynił zadość.

Minister D u n a j e w s k i — czytamy dalej w *Słowie*, „żadną dla stronnictwa zachowawczego w kraju nie jest rękojmią“ — a hr. Taaffe nadzwyczaj mało się troszczy o w e w n ę t r z n e stosunki galicyjskie! Tu już niespodzianka wywołuje zdumienie. Jak-to? minister spraw wewnętrznych mało się troszczy o wewnętrzne sprawy kraju, który z przestrzeni swej i ludności tworzy więcej. niż czwartą część państwa? Jemu — powiada korespondent — t y l k o idzie o to, aby Galicya dostarczała posłów, którzyby w Radzie państwa utrzymali nietkniętą dzisiejszą większość. A pisze to — prosimy zauważyć — nie jakiś organ „warcholski“, pisze to organ, który dotychczas bronił zawsze najgoręcej hr. Taaffego, a potępiał tych co śmieli twierdzić, że rząd mało się troszczy o kraj, że rządzi z dziś na jutro, byle tylko zachować większość. Toż zapytać się godzi: co jest na s e r y o przekonaniem autora — czy to, co dawniej setki razy pisał w *Czasie* i w *Słowie*, że gabinet hr. Taaffego jest rządem nad rządami, czy to co dzisiaj pisze, że on się o kraj nie troszczy? A już zgoła niespodzianką jest twierdzenie korespondenta, że dr. Dunajewski nie jest r ę k o j m i ą dla stronnictwa zachowawczego! Ileż to razy czytaliśmy w organach tego stronnictwa o owych „rękojmiach“, jakie tkwią w ministerstwie p. Dunajewskiego, — o tej sile, jaką ono daje stronnictwu — i jakież to pienia pochwalne wypisywał dla niego ten sam korespondent właśnie dlatego, iż jest on filarem stronnictwa!

Ale dosyć już o tych niespodziankach, i o tej pierwszej części korespondencyi — przejdźmy obecnie do drugiej, w której korespondent sili się na wynalezienie nowych dróg dla stronnictwa, z którem hr. Taaffe i p. Dunajewski i rząd cały tak się — według korespondenta — obchodzi niewdzięcznie. Czytamy tam:

„Stronnictwo, które istotnie niczem nie rządzi, którego nietylko życzeń, ale nawet rad i przestróg rząd nie uwzględnia, wbrew któremu rządzonym jest kraj i wbrew któremu rząd postępuje w kraju, n i e m o ż e d ź w i g a ć o d p o w i e d z i a l n o ś c i, k t ó r ą z a s o b ą p o c i ą g a nazwa „r z ą d z ą c e g o s t r o n n i c t w a“. Dwie te nazwy rządowego i rządzącego stronnictwa, w dzisiejszym stanie rzeczy, ściągają największe tak w życiu prywatnem jak publicznem, n i e b e z p i e c z e ń s t w o ś m i e s z n o ś c i, którego nie uniknie i pod którem w końcu ugiąć-by się musiało tutejsze stronnictwo zachowawcze, gdyby na przyszłość nie umiało się przed niem zasłonić, odpychając od siebie śmieszność.

„Ze zaś n i e m o ż n a ż y w i ć n a d z i e i, aby t e n s t a n r z e c z y w k r ó t k i m z m i e n i ł s i ę c z a s i e, ż e p r z e c i w n i e p r z e w i d y w a ć n a l e ż y, i ż p o g a r s z a ć s i ę b ę d z i e, a ludzie dawne przedstawiający kierunki, oraz nowi należący do zastępu zachowawczego, systematycznie zewsząd wypierani będą, lub iż uniemożebnionem będzie ich pozostanie na stanowiskach, zatem należy już dziś stronnictwu zachowawczemu z a s ł o n i ć s i ę i p r z e d d a l s z ą ś m i e s z n o ś c i ą i p r z e d n a s t ę p s t w a m i c o n a j m n i e j k r ó t k o w i d z ą c e j p o l i t y k i, g r a n i c z ą c e j z l e k k o m y ś l n o ś c i ą, a której ofiarą nie może paść stronnictwo zachowawcze, dlatego, że jego zadaniem przechować całemi siłami zadatki i rękojmie systemu, który ono przedstawia, a niezbędne dla dynastycznej zasady w tym kraju, które w interesie samej władzy, dzisiejszej ogólnej myśli rządowej, a nawet rządu obecnego, zmarnowanemi ani też na zatratę skazanemi być nie mogą.

„Trudność jest jednak nie mała. Każde zachowawcze stronnictwo, zwłaszcza w tym kraju, musi pragnąć być rządowem; rząd obecny, to jest gabinet, szkodliwym jest niezawodnie dla zdrowia politycznego w kraju naszym i dla wewnętrznych jego stosunków, w monarchii jednak przedstawia zasady, które są i być muszą zasadami tutejszego stronnictwa zachowawczego; przy tem jest to rząd nie dość baczny na jutro, zwłaszcza u nas, ale uczciwy, porządny, którego członkowie z prezesem gabinetu na czele, mili są koronie i w najwyższym stopniu przedstawiają dynastyczną zasadę. Stronnictwo zachowawcze w Galicyi p o p i e r a ć w i ę c t e n r z ą d, z w ł a s z c z a d o t ą d, m u s i i p o w i n n o, a p r z e c i e ż r z ą d o w e m p o d w i e l k i e m n i e b e z p i e c z e ń s t w e m n a d a l n a z y w a ć s i ę n i e m o ż e. Idzie więc o odcień, ale ważny i wcale już nie dotyczący formy. Stronnictwo zachowawcze nietylko nazwy „rządowego“, przyjmować nie może, ale p o p i e r a j ą c g a b i n e t, s t a n o w c z o n i e m o ż e a n i s o l i d a r y z o w a ć s i ę, a n i b r a ć d ł u ż e j o d p o w i e d z i a l n o ś c i z a s p o s ó b z a p a t r y w a n i a s i ę, z a o b o j ę t n o ś ć i m e t o d ę r z ą d ó w g a b i n e t u, w o b e c G a l i c y i i w G a l i c y i. Że zaś rządzącem tem samem nie jest, nosić teatralnego kostyumu „rządzącego stronnictwa“, również nie powinno i musi go z siebie zrzucić. Pod żadnym warunkiem, nie może się stać ani stronnictwem złego humoru, ani abstencyi, ani zrzucającem gabinety i więcej niż kiedykolwiek winno być czynnem, pracowitem i działającem zgodnie ze swoją tradycyą; ale n a z w ę „r z ą d o w e g o“ w i n n o z a m i e n i ć n a m i a n o „r o z t r o p n e g o“, a p r z e z w i s k o „r z ą d z ą c e“ p r z e m a z a ć i z a s t ą p i ć j e w y r a z a m i „b a c z n e s t r o n n i c t w o“. Słowem stronnictwo ulegające koniecznościom i formułom epoki, powinno, jak to już raz nadmieniłem, za przykładem rządu i jego organów, stanąć ponad stronnictwami, co znaczy, że musi na razie z r e d u k o w a ć d o n a j m n i e j s z y c h r o z m i a r ó w z n a m i o n a p o l i t y c z n e g o s t r o n n i c t w a, a powstać zastępem przedstawiającym we wszystkich kierunkach zdrową pracę, zdrowy rozsądek, system, który wytworzony został przez niego i oparty na nim stosunek kraju do monarchii i dynastyi, a zarazem pewną wstrzemięźliwość wobec dzisiejszych praktyk rządu z Galicyą i w Galicyi, słowem, być zastępem przedstawiającym lepszą przyszłość, wytwarzającym dla niej żywioły i przechowującym się dla niej. Inaczej w dzisiejszych warunkach zużyje się bez użytku dla kraju i dla państwa.“

Musimy się tu przyznać do błędu. Wyobrażaliśmy sobie dotychczas, że stronnictwo, imieniem którego przemawia korespondent, ma przecież jakie takie wyrobienie polityczne, że wie, dokąd zmierzać mu i czego chcieć wypada, że umie

POMNIK MICKIEWICZA.

(Dokończenie.)

Komuż abdykujący komitet dalszy kierunek tej sprawy powierza?

Powierza go — słuchajcie: — j e d n e m u z grona swoich członków.

Jak to? Więc wedle zdania tych panów, ten jeden członek więcej posiada znawstwa od nich wszystkich razem? większą sądu bezstronność od nich wszystkich razem? więcej od nich wszystkich dobrej woli i więcej od nich wszystkich razem energii? Więc ci panowie w poczuciu potrzeby puryfikacyi komitetu wszystkich siebie samych uważają za niepotrzebny balast, któryby tylko niepotrzebnie ciężył w zdążaniu do celu i tamował postanowienia męża, który sam jeden rozumniej postanowić i wybrać od nich wszystkich potrafi i skuteczniej doprowadzić rzecz do końca bez nich, niż z nimi?

O uchwałę bardziej . . . charakterystyczną — trudno!

Jeden z mowców, (p. Koźmian), na posiedzeniu, na którem ta uchwała przyszła do skutku, dowodził potrzeby „dyktatury“, drugi, (p. Faustyn Jakubowski) dowodził, że temu dyktatorowi należy „bez żadnych zastrzeżeń oddać sprawę budowy pomnika“. Dyktatura w rzeczach Sztuki? instytucya dotąd niebywała, niewidziana, niesłyszana! Nie o sprężystość i stanowczość wykonania tu bowiem idzie, nie o energiczne zarządzenia celem odlania i ustawienia pomnika wedle wskazanego przez znawców modelu, ale przedewszystkiem o sam wybór, o same znawstwo.

Któż jest tym znawcą nad znawce, przed którego sądem w sprawie Sztuki korząc się, ustępuje komitet? Któż ten dyktator-znawca?

Znawca? Znawcą on nie był wcale. Nigdy za znawcę nie uchodził, nikt go za znawcę nie poczytywał, na tem polu niczem poznać się nie dał i sprawami wcale innej natury zapełniając swój żywot, nie miał ani czasu, aby oddawać się pracom w tej dziedzinie, ani, o ile wiemy, nie rościł sobie nigdy pretensyi do znawstwa.

Tym zamianowanym przez komitet dyktatorem jest dr. Zyblikiewicz, obecnie marszałek krajowy.

Jeden z członków komitetu zapytał, czy wniosek dra Jordana dotyczy dra Zyblikiewicza, j a k o marszałka krajowego, czy tylko jako osoby prywatnej Na to wyjaśnił wnioskodawca, że wyraz użyty „o b e c n i e marszałek krajowy“, najlepiej wyjaśnia jego intencyę. To znaczy, że gdyby dr. Zyblikiewicz przestał być marszałkiem, a nawet nigdy nim nie był, wnioskodawca, a z nim uchwalające jego wniosek grono, nikogoby w całym kraju, ba, w całej Polsce nie uznało za kompetentniejszego w rzeczach Sztuki sędziego, jak dra Zyblikiewicza i nikogo za zdolniejszego do przyprowadzenia do skutku pomnika skromnym funduszem, który dzięki gorliwości naszej młodzieży i ofiarności maluczkich, zebrać się na ten cel udało.

My pozwalamy sobie w tych rzeczach innego być zdania. Za znawcę sztuki dra Zyblikiewicza wcale nie uważamy, a dzieje budowy Sukiennic budzą w nas obawę, czy energia pójdzie w parze z nakazaną z powodu skromnych funduszów oszczędnością.

Dyktatura w rzeczach sztuki jest w naszem przekonaniu czemś potwornem, do najniefortunniejszych prowadzącem rezultatów — ale gdyby takie berło dyktatorskie w Polsce w sprawach sztuki komu przyznać koniecznie wypadało, to już chyba najgenialszemu z naszych artystów, któremu ongi berło ofiarował Kraków.

Gdy komitet po nieszczęsnem premiowaniu Dykasa nie umiał wybrnąć z stworzonej przez siebie sytuacyi a na rozpisanie nowego konkursu, któregośmy się domagali, zdecydować się naówczas nie chciał, szukano parlamentarnego manewru, którymby można, nie cofając werdyktu, uchylić się od jego skutków i uznano za rzecz najwłaściwszą nakłonić mistrza Matejkę do wystąpienia z projektem. Odwrót swój zasłoniono sławą mistrza, wobec której i rezultat konkursu i werdykt przyznający wieniec Dykasowi można było uważać za nie byłe. Mimo ostrzegających głosów, szkic rysunkowy Matejki, uznano stanowczą decyzyą za ostateczny projekt, wedle którego mają być wykonane modele i powierzono mistrzowi naczelne tego dzieła kierownictwo. Był to rodzaj dyktatury w sprawie pomnika, którą chciano się wyzbyć dalszej za bieg sprawy odpowiedzialności.

Wiadomo, do jakiego niepomyślnego rezultatu doprowadziła dyktatura genialnego artysty-malarza. Do jakiegoż doprowadzić może dyktatura dr. Zyblikiewicza?

Podobnym środkiem „parlamentarnym“, jak wówczas wyzbycie się odpowiedzialności, zasłonięcie się Matejką, jest obecnie zwalenie odpowiedzialności na dr. Zyblikiewicza. Mówi p. Koźmian, jak istne *enfant terrible* komitetu, wypowiadając jego najskrytsze pobudki: „W skutek zbiegu różnych okoliczności groziło dziełu już kilkakrotnie zwichnięcie, a ztąd, zamiast tak wewnątrz, jak zewnątrz posłużyć do podniesienia *nas*, naraziłoby *nas* mogło na niemiłe choć niezasłużone upokorzenia i na niezdrowe dla społeczeństwa przejścia“. Każde słowo tej ciekawej enuncyacyi ma swoje znaczenie i nasuwa cały szereg myśli, które czytelnik uważny w swej duszy dośpiewa.

Sprawa przez komitet wprowadzona na manowce. Komitet poczuł swoją nieudolność, wpływ dziennikarstwa okazał się zbyt wielkim, opinia publiczna zbyt silną, aby się w obec niej fikcyjna powaga komitetu ostać mogła, komitet zwątpił o sobie i przeświadczony skutkiem przebytych doświadczeń, że dobrze sprawą pokierować nie potrafi, zwalić chciał z siebie ciężar, któremu nie dorósł a nie chcąc dźwigać odpowiedzialności, ani w właściwe ręce oddawać rzeczy, zdecydował się złożyć tę odpowiedzialność na barki męża, któremu nigdy nie brakło ani odwagi, aby ją dźwigać — choćby wbrew wszystkiemu, ani przeświadczenia, że zadaniu podoła

Wiadomo było komitetowi, że dr. Zyblikiewicz nie ulęknie się ani krytyki, ani niezadowolenia, ani krzyków i będzie miał odwagę powziąć decyzyę i przeprowadzić ją. I zapewne nie omylił się pod tym względem komitet: Dr. Zyblikiewicz zadecyduje, wybierze, postawi.

Nie trudno to zresztą zdecydować człowiekowi tak jak on stanowczej woli. Byle mieć tę wolę, a zdecydować każdy potrafi.

Trudno tylko d o b r z e zadecydować.

Może dr. Zyblikiewicz dobrze zadecyduje? Czemużbyśmy nie mieli ufać? Czy po uchwale komitetu co innego nam pozostaje? Ufajmy, jakkolwiek uchwała komitetu niewłaściwą nam się wydaje, bardzo niewłaściwą.

Nie rozwiązał zaiste komitet powierzonej mu sprawy. Rozciął węzeł gordyjski. Mylimy się: nie rozciął, ale podał do rozcięcia dr. Zyblikiewiczowi.

Czy dr. Zyblikiewicz rozetnie go? czy też będzie się starał rozwiązać?

Czy pozostała jeszcze dla zamianowanego przez komitet „dyktatora“ możność rozwiązania sprawy? czy też bądź-co-bądź, samowładnie rozciąć ją musi?... Sądzimy, że gdyby zechciał, mógłby ją jeszcze rozwiązać. Przypuszczamy, że w takim a nie innym zamiarze przyjął ofiarowaną mu dyktaturę.

Najprostszym sposobem rozwikłania byłoby dla dra Zyblikiewicza złożenie nowego komitetu, a raczej wezwanie odpowiednych instytucyj, aby do nowego, utworzyć się mającego komitetu wybrały delegatów. Tę jednak drogę zamknął mu abdykujący komitet ostatnią swoją uchwałą. Abdykując, zawarował sobie prawo nie ż y c i a, ale b y t u, uchwalił, że „nie przestaje istnieć, jest i pozostaje nadal“, a uchylając „dalsze jałowe postępowanie godności komitetowej“, powierzył ogłoszenie nowego konkursu, zwołanie jury i ostateczne wzniesienie pomnika dr. Zyblikiewiczowi, ale zastrzegł sobie, że komitet „wedle jego uznania zwołanym być może“ i wyraził nadzieję: „ani wątpić, że jeśli dr. Zyblikiewicz uzna za potrzebne odwołać się do komitetu, uczyni to w sposób stosowny i pożyteczny dla rzeczy i głównego celu“. — „Uchwały dotychczasowe nie przestają obowiązywać“, bo i one „należą do nagromadzonego materyału“, a dr. Zyblikiewicz winien nie inaczej, tylko “na podstawie nagromadzonego materyału“ (?) wznieść pomnik.

Czy w obec tych uchwał wolno dr. Zyblikiewiczowi złożyć n o w y komitet? to wątpliwe. Gdyby nie chciał sam zdecydować, gdyby wolał ciału jakiemu powierzyć decyzyę, musiałby zwołać d a w n y komitet, zbudzić go z letargu, w który dobrowolnie zapadł, przywołać go napowrót do życia.

Wątpimy, aby to zechciał uczynić.

Pozostaje mu natomiast możność złożenia komisyi konkursowej z ludzi fachowych, którzyby ułożyli warunki nowego konkursu*). Pozostaje mu dalej prawo złożenia jury z ludzi fachowych i prawdziwych znawców, a raczej zaproszenia właściwych instytucyj i towarzystw do wysłania do tego jury swoich delegatów. Pozostaje mu wreszcie możność i obowiązek po otwarciu przyszłej wystawy konkursowej, wybadania opinii publicznej, wyczekania, aby się takowa wyklarowała, ustaliła, aby męty opadły na dół, aby po wysłuchaniu krytycznych sądów, zdrowe i patryotyczne poczucie ogółu polskiego już naprzód wydało werdykt, który zwołani znawcy niewątpliwie zatwierdzą.

To mu pozostaje. A do spełnienia tego świętego obowiązku życzymy mu szczęścia!

Nie tylko wielkiemu narodowemu wieszczowi, ale samemu sobie postawi pomnik tym pomnikiem, jeśli powierzony mu tak niewłaściwie obowiązek, spełni — po obywatelsku.

Kraków, 18 października, 1886. ***P.***

*) Konkurs po napisaniu tego artykułu został już ogłoszonym. Podaliśmy go wczoraj. Warunki, jakie obejmuje, brakiem ścisłości i dokładności zdają się niestety świadczyć, że przez ludzi fachowych z dojrzałą rozwagą ułożonym nie był. A jednak nie chodziło tu o taki pośpiech, jaki może być potrzebny w rozporządzeniach urzędowych, nie cierpiących zwłoki. Można było się trochę namyśleć i wysłuchać różnych zdań i żądań. Niektóre postanowienia zdają się nam niewystarczające, niektóre nieodpowiednie lub zgoła zbyteczne. Rzecz ułożona wedle szablonu podobnych konkursów zagranicą, bez uwzględnienia naszych stosunków. Podamy na nią swoje uwagi. Teraz tylko zauważymy że pochopność w ogłoszeniu takich warunków konkursu może zdaniem naszem udaremnić pomyślny rezultat.

środki do swego celu przystosowywać. Pokazuje się jednak z powyższego ustępu, że sama myśl — naszem zdaniem — nieuzasadniona, iż rząd od stronnictwa tego się odwrócił, wystarcza, aby publicystów jego z równowagi wytrącić. Przyzwyczajeni chodzić na pasku, gdy sobie wyobrazili tylko, że pasek zdjęty, już się chwieją i zataczają.

Stronnictwo — czytaliśmy w pierwszej części artykułu — „traci grunt pod nogami“. Jakimże sposobem korespondent sądzi, iż stronnictwo grunt ten napowrót zdobędzie? Oto — przez zmianę nazwy. Więc nie ma się nazywać ani rządowem, ani rządzącem, ale „roztropnem“ i „bacznem stronnictwem.“ Czyż taka nazwa cośkolwiek w ogóle oznacza? Czyż nie jest ona wprost śmieszną, bo wzięta jest z przymiotu, który się przez się rozumie, bez którego żadne stronnictwo ostać się nie może — z przymiotu „roztropność“ i „baczność“?

Mybyśmy — jeżeli wolno — poradzili korespondentowi, jaką nazwę stronnictwo to przyjąć by powinno. Jeżeli nie chce się nazywać rządzącem ani rządowem, bo „nie rządzi“ — niech się nazwie „rządzonem“. Będzie to najlepiej istocie rzeczy odpowiadało. Było ono i jest dotąd istotnie tylko rządzonem stronnictwem. Robiło, co rząd chciał — szło tam, gdzie mu iść kazano — głosowało zawsze tak, jak mu rząd głosować kazał — i... nie myśli zmienić tego postępowania. Korespondent bowiem zapewnia, że stronnictwo i nadal „popierać rząd musi i powinno,“ a tylko nie może się z nim solidaryzować, ani brać z nim razem odpowiedzialności za rządy jego w Galicyi. Jak można popierać rząd, a nie brać odpowiedzialności za to, co on czyni — tego nie zdoła zrozumieć, kto ma jakie takie pojęcie o odpowiedzialności politycznej. — Popiera się rząd — w życiu parlamentarnem — jeżeli się głosuje z nim i za jego wszelkiemi projektami i wnioskami. Innego sposobu popierania rządu — chyba nie ma. Kto jednak za czem w parlamencie głosuje, jest bezwarunkowo za skutki głosowania tego odpowiedzialnym i żadnym frazesem tej odpowiedzialności zrzucić z siebie nie potrafi. Stronnictwo, które popiera rząd, które popierać go „musi i powinno“ za to wszystko, co przy pomocy jego głosów się stało, jest wobec kraju odpowiedzialnem, chociażby najuroczyściej zapierało się tego, iż się z rządem tym solidaryzuje, chociążby najsolenniej nazwę rządowego stronnictwa odrzuciło. Bo nie słowa, nie nazwa, ale czyny stronnictwa są tu rozstrzygające.

A gdy trudno przypuścić, aby stronnictwo „zachowawcze“ nie wiedziało tego, że mu sama zmiana nazwy nie pomoże, i że przy popieraniu rządu nie uwolni go od odpowiedzialności frazes o niesolidaryzowaniu się z rządem — to zapytać się godzi, co to wszystko właściwie ma znaczyć, do czego to zmierza, co tutaj między wierszami czytać należy? Bo oczywiście jakaś chwilowa po trzeba musiała wywołać ową niejasną i bałamutną „zmianę“ postępowania.

Sądzimy, że nie odbiegniemy od prawdy, tłomacząc sobie tę całą „głęboką“ politykę powodami bardzo chwilowej natury. Stronnictwo „zachowawcze“ straciło w tej chwili, w Krakowie zwłaszcza, bardzo wiele z odejściem hr. Badeniego. Liczyło ono na to, iż na b. delegata wywarty będzie „najwyższy“ nacisk, aby pozostał — i przeliczyło się. Stąd gniew na rząd, gniew przebijający z każdego słowa korespondencyi. — A z gniewem tym łączy się obawa, że zamianowanie następcy hr. Badeniego może wypaść nie po myśli stronnictwa, które nie łatwo znajdzie drugiego, tak bardzo dla siebie powolnego delegata. Trzeba więc postraszyć nieco, ażeby rządowi przypadkiem nie przyszło na myśl zamianować delegata nie według myśli stronnictwa. Postraszono zapowiedzią zwrotu w sposobie postępowania „zachowawców“ — i na to była owa korespondencya, mająca w delikatnej formie dać rządowi uczuć, iż stronnictwo nie jest zadowolonem. — Jeżeli nominacya wypadnie po jego myśli, a kandydat będzie gotów tak się oddać całkowicie w ręce stronnictwa, jak to uczynił jego poprzednik, możemy być spokojni, że owo niezadowolenie odrazu zniknie, i „nowe drogi“ już będą zbyteczne. Zapomniano, iż przy tej sposobności odsłonić można łatwo całą słabość stronnictwa, co się też w owej korespondencyi w całej pełni stało.

Statut dla zdrojowisk krajowych.

(Dalszy ciąg.)

Zastanówmy się teraz nad sposobami uregulowania stosunków administracyjno-policyjnych w zdrojowiskach i uzdrowiskach, tudzież oparcia nadzoru lekarskiego i umiejętnego kierunku na trwałych podstawach.

Znane powszechnie niedostatki, wynikające z opłakanych stosunków gminnych, które najbardziej może utrudniają rozkwit zakładów zdrojowo-leczniczych, z łatwością dadzą się usunąć za pomocą zmian w obowiązujących ustawach i rozporządzeniach w drodze ustawodawstwa krajowego, a więc przez wydanie ogólnej ustawy zdrojowej dla wszystkich zdrojowisk i uzdrowisk w Galicyi, za takie przez rząd bez współudziału gminy uznanych, w myśl orzeczenia Trybunału administracyjnego z d. 19 lipca 1882 r. l. 1148 Nr. 1485.

Ustawa taka powinna zapewnić:

1) Sprężystą i skuteczną administracyę i policyę z uwzględnieniem specyalnych zadań zdrojowo-leczniczych;

2) należytą opiekę lekarską i nadzór policyjno-lekarski;

3) prawidłowy rozwój i wzrost zakładów zdrojowo-leczniczych, bez naruszenia ile możności prywatnych stosunków prawnych w ogóle.

Zdrojowiska austryackie z wyjątkiem czeskich nie rządzą się osobnemi ustawami krajowemi, a to głównie z tego powodu, iż inteligentne gminy, towarzystwa akcyjne i prywatni właściciele z poczucia własnego interesu robią wszystko co się może przyczynić do podniesienia zdrojowiska lub uzdrowiska. U nas tego poczucia w gminach nie ma, wskutek czego nasze zakłady zdrojowo-lecznicze potrzebują dla swego rozwoju protekcyi w postaci odpowiedniej ustawy. Zresztą w Styryi na przykład, tak bogatej w rozliczne zdroje i zakłady lecznicze, czuć się daje potrzeba osobnej ustawy zdrojowej, jak o tem świadczy odezwa namiestnictwa styryjskiego l. 11871 1869 r.

Istnienie dotychczasowych komisyj i inspektorów zdrojowych z ramienia rządu z osobnym zakresem działania, bez żadnego związku z władzami gminnemi, nie zapewnia harmonijnego działania w gminie, a przez to utrudnia sprężystą administracyę. Wobec zresztą dzisiejszych podstaw społeczno-politycznego życia niezależne od organizacyi gminnej ciała, wykonywujące funkcye publiczne własnem prawem, bez udziału miejscowej władzy z wyboru pochodzącej, są anomalią, która nie moze być cierpianą.

Gmina winna czuwać nad dobrem ogólnem, ułatwiać rozwój dobrobytu swych członków, a tem samem popierać wszelkie zakłady zwiększające miejscową produkcyę i konsumcyę, ożywiające ruch handlowy, dające wreszcie ludności sposoby różnorodnego zarobkowania.

Każde zdrojowisko lub uzdrowisko, jaki taki rozgłos w kraju mające, przynosi nieobliczone korzyści bezpośrednio miejscowości samej, bo podnosi jej dobrobyt. Ponieważ członkowie gminy, z wzrostem odwiedzających ją gości, ciągną z nich bezpośrednie lub pośrednie korzyści, przeto gminie zależeć na tem winno, iżby zakłady zdrojowo-lecznicze szybko wzrastały i rozwijały się.

Każda więc dobrze urządzona gmina, pojmująca interes własny i kraju, wszelkich zapewne dołoży starań, aby zabezpieczyć byt zakładowi, będącemu źrodłem majątku domowego i krajowego, oraz przyczyni się wszechstronnie do rozszerzenia jego i ściągnięcia coraz większej liczby gości zdrojowych.

Gmina najlepiej może zawiadywać funduszem zdrojowym uzbieranym od gości jedynie w celu zaprowadzenia urządzeń ku ich wygodzie i uprzyjemnieniu pobytu służących. Gmina a nie kto inny czuwać winna nad dobrym stanem już istniejących i postarać się o założenie nowych i odpowiednich urządzeń.

Słowem najnaturalniejszą jest rzeczą gdy impuls do podniesienia zakładu zdrojowo-leczniczego z gminy wychodzi.

Zdrojowiska austryackie po wprowadzeniu w życie ustawy gminnej, a w części i zdrojowiska węgierskie, przyjęły powyższe zasady i zastosowały je w dwojaki sposób.

Sejm czeski ustawą z r. 1868 *(Gesetz zur Regelung des Kurwesens in den böhmischen Kurorten. Land. Gesetzg. Böhm. v. 14 November 1868. XIV Stück. Nr. 38.)* oddał gminom zdrojowym w poruczonym zakresie działania wszystkie sprawy zdrojowe, któremi zawiadywały komisye i inspektorowie zdrojowi. Taż sama zasada przyjętą została w statucie dla zdrojowiska Baden.

W innych znowu zdrojowiskach istnieją wprawdzie komisye zdrojowe, ale zostają one w harmonijnym i organicznym związku z zarządem gminnym przez to, iż przewodniczącymi w tych komisyach bywają naczelnicy gmin, ludność zaś miejscowa ma zapewniony w nich udział. Tym sposobem komisye zdrojowe w owych zdrojowiskach są niejako uchwalającym i zarządzającym organem gminnym do specyalnych zadań powołanym, a działającym pod przewodnictwem naczelnika gminy *respective* burmistrza. Podobną instytucyę posiada na przykład Meran i Gräfenberg-Freiwaldau. Wreszcie na Węgrzech, w Morawii i Nadbrzeżu ciż sami naczelnicy gmin wykonują inspekcyę zdrojową.

Ze względu na zadania gminy i jednolitość władzy w gminie należy znieść w naszych zdrojowiskach. Komisye zdrojowe i Inspektorów zdrojowych, a wszelkie sprawy dotychczas przez te władze załatwiane, zwłaszcza też sprawy zdrojowe, przekazać w poruczonym zakresie działania organom autonomicznym.

Ale — jakim?

Nasze gminy wiejskie obszernego zakresu działania, jaki im ustawa przyznaje, spełnić niemogą i nie umieją z powodu niedostatecznych zasobów intelektualnych i materyalnych wskutek czego pod względem gospodarczym i policyjnym skutecznie funkcyonować nie mogą.

Z powodu zbyt jasnej nieudolności gmin naszych w ogóle do wykonywania obszernego zakresu samorządu, przyznanego ustawą z dnia 12 sierpnia 1866 roku, powszechne ustaliło się przekonanie o konieczności utworzenia gmin zbiorowych przez połączenie kilku gmin i obszarów dworskich w jedną całość administracyjną.

Ta potrzeba tym jaskrawiej występuje w zdrojowiskach i uzdrowiskach.

Nasze gminy nie dorosły do wysokości zadania sprawowania swego urzędu w zakładach zdrojowo-kąpielnych. Miejscowe zadania, ciążące na zdrojowiskach, jako na publicznych miejscowościach leczniczych, są im całkiem obce; stosunki wynikłe podczas pory zdrojowej z napływu obcych gości do wygód większego świata przyzwyczajonych, całkiem niezrozumiałe. Rozdrobnione gminy nie mają dostatecznej siły do wykonywania policyi miejscowej, dostatecznych środków do utrzymania w dobrym stanie dróg i czystości; one nie rozumieją nawet znaczenia wyrazów „policya budownicza“ „policya zdrowia“ „nadzór policyjno-sanitarny“ i wcale nie troszczą się o przepisy w tej mierze wydane. W zdrojowiskach wiejskich widzimy też zastój wszelkich interesów i potrzeb miejscowych, na czem zakłady zdrojowo-lecznicze niesłychanie cierpią.

Gminy nasze nic nie robią — bo nie wiedzą jak robić, a „nawet wyrodziła się w radach i zwierzchnościach gminnych opinia, że interesa gminy nie mają nic wspólnego z interesami zakładów i osadników, że rady gminne mają tylko kłopot ze sprawami obchodzącemi wyłącznie zakłady kąpielowe“ — jak powiada wytrawny znawca miejscowych stosunków redaktor *Krynicy* inżynier Babel w swej broszurze p. t. *Przyszłość Krynicy*.

W takich stosunkach niepodobna marzyć nawet o powiększeniu poruczonego zakresu działania przez oddanie gminom zawiadywania sprawami zdrojowemi.

Jedynym środkiem zaradzenia owemu zastojowi interesów, od których byt i rozwój zakładów zdrojowo-leczniczych zależy, jest wprowadzenie do zarządu gminnego żywiołów miejscowej inteligencyi i powiększenie materyalnych zasobów gminy. Należałoby więc w zdrojowiskach i uzdrowiskach wytworzyć gminy zbiorowe — które ze względu na specyalne zadania gminami zdrojowemi nazwać by wypadało — gminy jednolite z reprezentacyą stosownie do miejscowych warunków i potrzeb zozganizowane, któreby posiadały dostateczną siłę do spełnienia wszelkich zadań admistracyjno-policyjnych i zdrojowych.

Gminy zbiorowe w zdrojowiskach byłyby niewątpliwie ważną dźwignią rozwojów zakładu zdrojowo leczniczych, bo dałyby rady i zwierzchności gminne z gorliwej o dobro zakładu dbałej inteligencyi złożone, któreby dla okolicznych gmin mogły służyć za pouczający wzór, jak rządzić się należy. Za połączeniem obszarów dworskich i gmin w administracyjne jednostki, przemawiają nietylko względy kąpielowe i policyjne, ale wymaga tego kultura polowa i leśna, dalej stosunki szkolne i wyznaniowe mieszkańców, któreby znalazły w takich gminach wyraz należytej swobody i rozwoju.

W gminach zdrojowych należałoby ustanowić osobne organy do spełniania zadań specyalnych, wynikających z natury rzeczy, oraz odpowiednie tym zadaniom instytucye, a mianowicie:

1) Lekarza zdrojowego;
2) akuszerkę zdrojową;
3) zdrojową komisyę zdrowia i
4) szpital zdrojowy, —

a to wszystko w myśl § 3 i § 4 ust. o publ. organ. służby zdrowia z dnia 30 kwietnia 1870 roku, oraz rządowego projektu o organizacyi gminnej złużby zdrowia.

Każda z takich gmin mogłaby się rządzić osobnym statutem w myśl § 22 ust. o zasadniczych podstawach urządzenia gmin z dnia 5 marca 1862 roku, według którego „znaczniejsze zdrojowiska“ mają otrzymać w drodze ustawodawstwa krajowego osobne statuty. Gminy zdrojowe miałyby przełożonego z wyboru, potwierdzonego przez cesarza, którþy u ludu miał należytą powagę i swoim wpływem wiele mógłby zdziałać dobrego dla rozwoju zdrojowisk, według zaś brzmienia § 23 tejże ustawy „miejsca z zdrojowiskami uzdrawiającemi“ wprost podlegałyby Wydziałowi krajowemu względnie Sejmowi, co się zaś tyczy przekazanego zakresu działania, zostawałyby pod rządem krajowym.

Takiej zbiorowej gminy zdrojowej żądał dla Krynicy w roku 1881 Wydział pewiatowy w Nowym Sączu, domagali się jej także niejednokrotnie osadnicy kryniccy w innej wprawdzie formie, to jest podniesienia Krynicy do rzędu miasta z osobnym statutem.

Niestety utworzeniu takich gmin zdrojowych stają u nas na przeszkodzie liczne trudności, a przedewszystkiem niechęć i uprzedzenie do przymusowego połączenia obszarów dworskich z gminami. Trudno przypuścić, żeby którykolwiek zdrojowy obszar dworski chciał się dobrowolnie połączyć z gminą wiejską w jedną całość administracyjną, chociaż leży to w jego interesie, w interesie kultury całego kraju, w interesie niezbędnego rozwoju zakładów zdrojowoleczniczych, które obecnie zlały się faktycznie ze wsiami przez to, iż na wsi mieszkają goście zdrojowi, ci zaś płacąc taksę zdrojową mają takie same prawa jak goście mieszkający w zakładzie. Przymusowego natomiast łączenia obszarów dworskich z gminami nikt w obecnej chwili doradzać nie chce, lubo w głębi duszy przekonany jest o konieczności takiego środka.

Nie ma przeto nadziei, aby teraz już myśl zbiorowej gminy zdrojowej mogła się urzeczywistnić, chociaż przeciw jej utworzeniu żadne uzasadnione powody nie przemawiają. Nasze zakłady o tyle się zmieniły, o czem nie należy zapominać, że mogłyby w niedalekiej przyszłości utworzyć o własnych siłach niezawisłe gminy, a niektóre z nich (Szczawnica, Krynica) dziś już przedstawiają dostateczną siłę umysłowego wykształcenia, siłę kapitału i pracy, potrzebną dla gminy rządzącej się osobnym statutem, z czego skorzystałby zakład, kraj, publiczność i miejscowi osadnicy.

Skoro więc na utworzenie gmin zdrojowych czekać musimy dopóki ogólna reforma administracyjna kraju nie oprze się na gminie zbiorowej, przeto pytamy: co można uczynić w celu polepszenia stosunków administracyjno-policyjnych w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach, a raczej w jaki sposób można stworzyć silniejszą organizacyę samorządną, którąby mogła podołać obszernym i ważnym zadaniom gminy w zdrojowiskach?

Nic innego nam nie pozostaje, jak wyjąć z zakresu działania dotychczasowych gmin wszelkie sprawy, pozostające w ścisłym związku z zdrojowiskiem i oddać je w zawiadywanie okręgu zdrojowego, powstałego z przymusowego połączenia obszaru dworskiego z gminami wiejskiemi. Podobne okręgi dla spraw zdrojowych istnieją w uzdrowisku Meran (Rozp. nam. dla Tyrolu i Arulanii z dnia 23 marca 1866 liczba 22.793 i 3.523 prues.) tudzież w Gräfenberg-Freiwaldau (Rozp. nam. dla Śląska z dnia 23 czerwca 1879 liczba 4.481).

Utworzenie tego rodzaju okręgów przewidziała niejako ustawa o zasadniczych podstawach urządzenia gmin z dnia 5 marca 1862 roku. Według § 7 tej ustawy, gminy nie posiadające środków wypełnienia obowiązków z przekazanego zakresu działania wypływających, przymusowo złączone być mogą w moc ustawy krajowej z innemi gminami w celu wspólnego prowadzenia właściwych czynności. Podobnej osnowy jest § 96 ust. gminnej z roku 1866.

Lecz w naszych stosunkach, przeniesienie spraw poruczonego zakresu działania z dotychczasowych gmin do okręgów zdrojowych i oddanie im w zawiadywanie spraw wyłącznie zdrojowych nie wystarcza do polepszenia stosunków administracyjno-politycznych w zdrojowiskach, gdyż przeważna część niedostatków pochodzi właśnie z nieudolności gmin do wypełnienia obowiązków, wynikających z samoistnego zakresu działania. I te więc sprawy należy koniecznie odjąć dotychczasowym gminom.

Tak postąpił Sejm, uchwalając w roku 1881 statut dla zdrojowiska Krynica-Słotwina, lecz ustawa sejmowa nie otrzymała sankcyi właśnie z powodu, iż przymusowemu połączeniu gmin w celu wykonywania spraw samoistnego działania sprzeciwia się § 7 ustawy o zasadniczych podstawach urządzenia gmin.

To odmówienie sankcyi nie da się uzasadnić w obec § 5 późniejszej ustawy o publ. organ. służby zdrowia, który wyraźnie zastrzega ustawodawstwu krajowemu oznaczenie sposobu w jaki każda gmina dla siebie lub „wspólnie z innemi gminami“ ma zaprowadzić urządzenia, potrzebne do wykonywania policyi zdrowia (a więc własnego zakresu działania gminy) w zastosowaniu do położenia i rozległości obszaru, jakoteż do liczby i zatrudnienia mieszkańców. Urządzenie przeto okręgów zdrojowych do wykonywania właśnie obowiązków własnego zakresu, wynikających z § 3 wzmiankowanej ustawy, odpowiada postanowieniom przytoczonego tutaj § 5.

Że zaś według reskryptu min. spraw wewn. z dnia 16 lipca 1868 r. L. 1868 inspekcyja zdrojowa we wszystkich zakładach, gdzie nie ma formalnej policyjnej inspekcyi, płatnej z funduszów bezpieczeństwa publicznego, należy do gmin, które mają wykonywać przepisy policyi miejscowej, spokoju, porządku i moralności publicznej, z uwagi dalej, że zdrojowiska nasze takiej inspekcyi są pozbawione (z wyjątkiem Krynicy i Szczawnicy) a gminy są nieudolne, przeto nic innego nie pozostaje jak połączyć gminy i stworzyć organ, którþy dorósł do wysokości zadania wskazanego przez § 3 ust. o publ. org. służby zdrowia i powołane rozporządzenie ministeryalne.

Zresztą sam rząd wzywał niejednokrotnie Wydział krajowy do wydania w drodze ustawodawstwa krajowego Statutu dla wszystkich zdrojowisk w Galicyi (Reskr. min. rolnictwa z dnia 22 kwietnia 1876 r. L. 6.586, reskr. min. spraw wewnętrznych z dnia 16 maja 1876 r. L. 6.061). A jakżeż inaczej taki ogólny statut można ułożyć, jeżeli się nie odejmie gminom spraw własnego zakresu działania, wymienionych w § 3 ust. o org. publ. służby zdrowia i w ustawie gminnej z 1866 r.

(C. d. n.)

Konstytucya bułgarska.

W obecnym stanie spraw bułgarskich, nie małego znaczenia nabiera uchwalona niegdyś w Tyrnowie a dotąd obowiązująca konstytucya. — Dla dalszego przebiegu wypadków najważniejszemi są następujące tej konstytucyi artykuły:

Artykuł 27. Regencya składa się z trzech członków, wybieranych przez wielkie Sobranie.

Artykuł 28. Książę może także za życia zamianować regentów, jeżeli jego następca jest małoletnim.

Artykuł 29. Członkami regencyi mogą być ministrowie, prezes i członkowie trybunału kasacyjnego, oraz takie osoby, które te godności bez zarzutu piastowały.

Artykuł 43. Księstwo bułgarskie ma być rządzonem ściśle według ustaw, które niniejsza konstytucya krajowi nadaje.

Artykuł 45. Każda ustawa uchwalona przez Sobranie podlega sankcyi książęcej.

Artykuł 47. Gdy państwu zagraża jakieś zewnętrzne lub wewnętrzne niebezpieczeństwo, a niepodobna zwołać Sobrania, wolno księciu na wniosek rady ministrów i za wspólną tychże odpowiedzialnością, wydawać rozporządzenia, które mają moc ustaw. Te nadzwyczajne polecenia i rozporządzenia mają być przedłożone do zatwierdzenia najbliższemu Sobraniu, jakie zwołanem zostanie.

Artykuł 49. Jedynie tylko Sobranie ma prawo rozstrzygać, czy przy ogłaszaniu jakiej ustawy zachowano wszystkie formalności niniejszą konstytucyą przepisane.

Artykuł 50. Rozporządzenia tyczące się wejścia jakiejś ustawy w życie, zależą od władzy wykonawczej.

Artykuł 65. Jedynie tylko obywatele bułgarscy, mogą być urzędnikami kraju i gmin i oni tylko mają prawo służyć w armii bułgarskiej.

Artykuł 66. Poddani innych państw mogą być także dopuszczeni do służby rządowej pod warunkiem, że Sobranie udzieli swego zezwolenia w każdym poszczególnym wypadku.

Artykuł 71. Wszyscy obywatele bułgarscy są obowiązani do służby wojskowej, stosownie do wydanej w tym celu ustawy.

Artykuł 72. Wojskowi podlegają w sprawach karnych sądom wojskowym, dopóki się znajdują w czynnej służbie.

Artykuł 76. Gdyby zaszły okoliczności, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu, ma książę prawo zawiesić w całym kraju lub też w pojedynczych jego częściach artykuł 73 konstytucyi (dozwalający wykonywanie kary jedynie na mocy wyroku sądowego), tudzież artykuł 74 (orzekający, iż aresztowania i rewizye mogą się odbywać jedynie na mocy przepisów prawnych), wszelako pod warunkiem, że dekret książęcy zostanie przedłożonym najbliższemu Sobraniu do zatwierdzenia.

Artykuł 79. Dziennikarstwo ma używać swobody. Wszelka cenzura jest zabroniona. Od autorów, wydawców i drukarzy nie wolno żądać kaucyi. Jeżeli autor jest znany a miejsce jego zamieszkania wiadomem, nie wolno pociągać do odpowiedzialności wydawców, drukarzy i sprzedających pisma.

Artykuł 81. Wszystkie przestępstwa prasowe mają być sądzone przez zwykłe sądy podług ustaw.

Artykuł 85. Reprezentacyę księstwa bułgarskiego stanowi Zgromadzenie Narodowe, które składa się 1) ze zwykłego Sobrania, 2) z wielkiego Sobrania.

Artykuł 86. Zwykłe Sobranie składa się z członków wybranych w drodze wyborów bezpośrednich, tak, iż jeden poseł ma wypadać na 10.000 mieszkańców obojga płci. Deputowanych wybiera się na trzy lata. Wszyscy obywatele bułgarscy, którzy ukończyli rok 21 i używają obywatelskich i politycznych praw, są wyborcami. Wybieralnymi są wszyscy obywatele bułgarscy, którzy ukończyli rok 30, używają praw obywatelskich i politycznych, i umieją czytać i pisać.

Artykuł 127. Książę zwołuje zwykłe sobranie co roku. Sesya trwa od 15 października do 15 grudnia. Jeżeli ważne sprawy są na porządku dziennym, moze być sobranie zwołane także na sesyę nadzwyczajną.

Artykuł 133. Przy otwarciu sobrania przedstawia orędzie książęce stan kraju i oznacza projekty i wnioski, które mają być sobraniu przedłożone.

Artykuł 134. W odpowiedzi na orędzie wysyła sobranie adres do księcia.

Artykuł 140. Wielkie Sobranie bywa zwoływanem przez księcia, przez radę ministrów, lub przez regencyę.

Artykuł 141. Książę zwołuje Wielkie Sobranie:

1. Dla narad w sprawie odstąpienia lub też wymiany pewnego terytoryum. W sprawach tych rozstrzyga większość obecnych członków Sobrania.

2. Dla zmiany lub też rewizyi konstytucyi. Do powzięcia uchwały potrzebne są dwie trzecie części głosów obecnych członków Wielkiego Sobrania.

Artykuł 142. Regencya może zwołać Wielkie Sobranie jedynie w sprawie odstąpienia lub też wymiany pewnego terytoryum. W sprawach tych rozstrzyga większość obecnych członków Sobrania.

Artykuł 143. Rada ministrów zwołuje Wielkie Sobranie.

1. Dla wybrania nowego księcia, jeżeli panujący książę umarł, nie pozostawiając następców. Do prawomocności wyboru potrzeba dwóch trzecich części głosów obecnych członków Sobrania.

2. Dla wybrania regentów podczas małoletności księcia. Do prawomocności wyboru potrzeba dwóch trzecich części głosów obecnych na posiedzeniu członków Sobrania.

Artykuł 144. Wielkie Sobranie składa się z deputowanych wybranych bezpośrednio przez naród. Liczba deputowanych jest dwa razy większą niż członków zwykłego Sobrania tak, iż 2 deputowanych wypada na 10.000 mieszkańców obojga płci.

Artykuł 149. Władza wykonawcza spoczywa w rękach pojedynczych ministrów i ich grona pod zwierzchnictwem i kierunkiem księcia.

Artykuł 150. Rada ministeryalna składa się z sześciu ministrów; jeden z nich otrzymuje od księcia nominacyę na prezesa gabinetu.

Artykuł 151. Oprócz zwykłych obowiązków ma Rada ministrów następujące nadzwyczajne prawa i obowiazki:

1. Jeżeli książę umierając nie pozostawi następcy, obejmuje rada ministrów rządy i zwołuje w przeciągu miesiąca Wielkie Sobranie dla wyboru nowego księcia.

2. Rada ministrów obejmuje rządy także i w tym wypadku, jeżeli książę przed śmiercią nie naznaczył regencyi. Wielkie Sobranie powinno być zwołane w przeciągu miesiąca dla wyboru regentów.

6. Dopóki rządy księstwa sprawuje Rada ministrów, ministrowie zmieniać się nie mogą.

Artykuł 153. Ministrowie są odpowiedzialni wspólnie za wszystkie ogólne rozporządzenia przed księciem i Sobraniem; osobiście zaś za wszystkie przedsięwzięcia w zakresie ich poszczególnych wydziałów.

Artykuły 167, 168 i 169 orzekają, że do rewizyi konstytucyi lub też do zaprowadzenia zmian w tejże potrzeba większości dwóch trzecich części głosów obecnych na posiedzeniu członków — tak w zwykłem jakoteż i w Wielkiem Sobraniu.

Z przytoczonych powyżej artykułów widzimy, że przy układaniu konstytucyi bułgarskiej nie przewidziano abdykacy księcia. W obecnym wypadku astosowano zatem artykuły odnoszące się do bezpotomnej śmierci księcia.

Sprawy szkolne.

(Wyciąg z protokółu posiedzenia Rady szkolnej krajowej z dnia 2 października 1886).

Rada udziela funduszowi szkolnemu okręgowemu w Brzeżanach zasiłku zwrotnego w kwocie 1000 złr., a funduszowi szkolnemu okręgowemu w Tarnowie w kwocie 2.000 złr. — Rada uwzględnia rekurs gminy Wylów przeciw przyłączeniu jej do zakresu szkolnego gminy Łączki brzeskie. Uchwala przeistoczyć szkołę filialną w Siemiakowcach na etatową z dniem prawomocności orzeczenia; zorganizować w Zagórzu szkołę pospolitą dwuklasową, z dniem prawomocności orzeczenia; w Nockowej szkołę filialną z dniem 1 września 1887, — w Zaleszanach szkołę etatową z dniem 1 lutego 1887, i wyrazić p. Franciszkowi Konopce podziękowanie za hojną ofiarność na rzecz tej szkoły. — Rada uchwala zorganizować szkołę etatową w Dytiatynie z dniem 1 lutego 1887.— Preliminuje kredyt dodatkowy w kwocie 3.060 złr. na rok przyszły na pokrycie kosztów wydania książki dopełniającej w języku ruskim. Pozwala na ustanowienie nowych sił nadetatowych dla szkoły żeńskiej w Rohatynie, dla szkół w Łąkotowiu, Rabce, Radziszowie, Sidzinie, Sułkowicach, Woli radziszowskiej, Zawoi, Ochotnicy, Szczawnicy i dla szkoły wydziałowej w Przemyślu. Zezwala na przekształcenie prywatnej 7-klasowej szkoły PP. Benedyktynek w Przemyślu na prywatną 4-klasową szkołę wydziałową, połączoną z prywatną 4-klasową szkołą pospolitą. — Rada zezwala na rozszerzenie prywatnej szkoły Zofii Iwanickiej w Przemyślu na pospolitą siedmioklasową szkołę ludową. Rada pozwala na rozdzielenie klasy IV w gimnazyum jasielskiem na dwa oddziały równorzędne.

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 października.

Koło polskie podług *Presse* zakończyło wczoraj narady nad projektem o przydłużeniu przywileju bankowego i przyjęło bez żadnej zmiany projekt rządowy. Natomiast ułożono w sześciu rezolucyach szereg życzeń, które polecono rządowi do uwzględnienia i wykonania. Rezolucye uchwalone są następujące: 1) aby bank dobierał cenzorów z pomiędzy właścicieli małych posiadłości i z rzemieślników; 2) aby pożyczał na waranty lub dawał zaliczki na płody surowe i wyroby przemysłu, złożone w składach towarów; 3) aby utworzył w austr. połowie dziesięć nowych filij; 4) aby zniżył prowizyę od pożyczek; 5) aby rzemieślnikom i rolnikom, oraz kasom zaliczkowym

udzielał kredytu obfitszego; 6) aby filie w styczności ze stronami posługiwały się językami krajowemi, a z władzami korespondowały w języku urzędowym. — W osobnej rezolucyi uchwalono zażądać od ministerstwa, aby jeszcze przed uchwaleniem statutu bankowego w Izbie poselskiej, wyrobił u Rady generalnej banku prawnie obowiązujące oświadczenie, iż wykona wszystkie punkta wyżej przytoczone.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady państwa, dla braku miejsca zostawić musimy do jutra. W uzupełnieniu wczorajszych telegramów dodamy tylko, że po załatwieniu drobnej zmiany w okręgach wyborczych w Galicyi i w Czechach, uchwalono ustawę, mocą której gminy przedmiejskie wiedeńskie (Hernals, Oltakring i t. d.) zostały wydzielone z gmin wiejskich i utworzyły osobny okręg wyborczy. Pod koniec posiedzenia minister oświaty wniósł projekt ustawy o dotacyi wschodniego duchowieństwa w Dalmacyi. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Komisya ugodowa Izby poselskiej pod przewodnictwem ks. J. Czartoryskiego, odbyła dnia 18 b. m. drugie z kolei posiedzenie dla szczegółowej rozprawy nad ustawą o związku cłowo handl. Obecni byli dwaj ministrowie pp. Dunajewski i Bacquehem. Na wniosek przewodniczącego, pominięto na razie paragraf pierwszy i przystąpiono do rozprawy nad paragrafem drugim. Dyskusyę i uchwałę doprowadzono do paragrafu siódmego włącznie, nie stawiając wcale żadnych poprawek. W toku dyskusyi przemawiał kilka razy minister handlu, dając wyjaśnienia na rozliczne pytania. W jednem z takich wyjaśnień na ponowne zapytanie pana Neuwirtha zapowiedział, iż rząd ma zamiar przystąpić do reformy statystyki handlowej i zaprowadzić opłatę statystyczną, jednak na zupełnie innych podstawach, niż opłata policzona na Węgrzech, która nie ma żadnej wartości, bo nie daje żadnego obrazu o rzeczywistym ruchu handlowym, — ani co do ilości, ani wartości towarn. Projektowana reforma w Anstryi oprze się na dokładnych deklaracyach w obec kompetentnych do osądzenia urzędów cłowych, będzie rozróżniać szczegółowo rodzaje towarów i wykazywać je według źródła pochodzenia, miejsca przeznaczenia, przywozu, wywozu i przewozu. Do przeprowadzenia takiej reformy, potrzeba pierw porozumienia się z ministerstwem węgierskiem, gdyż wykonanie musi być powierzone urzędom cłowym na granicy.

Należytość statystyczna będzie wynosić pięć, a może tylko 4 centy od blankietu.

Przy paragrafie szóstym o austryacko-węgierskim Lloydzie, wytoczono mnóstwo zarzutów na administracyę tego subwencyonowanego Towarzystwa — i polecono je rządowi do uwagi i uwzględnienia

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w stanowisku, zajmowanem przez Czechów wobec językowego wniosku Scharschmida, zaszedł zwrot, a mianowicie w tym kierunku, iż zamiast przejścia do porządku dziennego bez jakiejkolwiek szczegółowej rozprawy, zgodzą się Czesi na razie na wniosek Clama, żeby komisya wybrała referenta do zbadania kwestyi kompetencyi.

W Wiedniu odbywają się znowu konferencye biskupów. Pierwsze odbyło się wczoraj w arcybiskupim pałacu, a brali w niej udział pod przewodnictwem kardynała Ganglbauera: arcybiskup praski hr. Schönborn, biskup Lineu dr. Müller, biskup z Sekau (Grac) Jan Zwerger, z Berna Fr. Bauer, z Lublany. J. Missia i biskup krakowski ks. Dunajewski. Przedmiotem konferencyj ma być podobno sprawa funduszów religijnych. Dzisiaj odbywa się druga narada.

Dziś odbywają się wybory do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym grudziądzko-brodnickim w miejsce ś. p. Łyskowskiego. Naszym kandydatem jest p. Leon Rybiński z Dębińca.

Na pozawczorajszej sesyi francuskiej izby deputowanych nagle powstała kwestya przesilenia ministeryalnego. Koła polityczne w ostatnich dniach przeważnie zajmowały się pytaniem czy minister skarbu Sadi Carnot cofnie swoją dymisyą, a cała prasa silną wywarła presyę. aby swą tekę zatrzymał, co skłoniło ministra do pozostania w urzędzie. Nikt jednak nie przypuszczał, aby inni także ministrowie zamierzali podać się do dymisyi. Na porządku dziennym pojawiła się interpelacya co do zajść w Vierzon. — St. Maret i Basly ganili postępowanie rządu. Minister spraw wewnętrznych Sarrien i minister sprawiedliwości Demôle usprawiedliwiali postępowanie rządu, który ich zdaniem ograniczył się na utrzymywaniu porządku. Oświadczenia obu ministrów przyjęte zostały żywemi oklaskami w centrum i na prawicy. Po oświadczeniu ministrów przemawiał Millerand ze skrajnej lewicy i robotnik Camélinat, poczem izba przystąpiła do głosowania. Postawiono cztery wnioski na porządku dziennym. Dwaj członkowie skrajnej lewicy uczynili wniosek, wypowiadający ubolewanie izby z powodu użycia gwałtownych środków w Vierzon. Drugi natomiast wniosek dwóch oportunistów żądał wypowiedzenia zaufania dla rządu. Jeden z deputowanych postawił wniosek prostego przejścia do porządku dziennego, który według regulaminu miał pierwszeństwo w głosowaniu. Wszyscy tak byli pewni przychylnego dla rządu wyniku głosowania, iż połowa deputowanych wyszła z sali. Minister spraw wewnętrznych żądał aby poddano pod głosowanie wniosek oportunisty Steega, żądającego wypowiedzenia dla rządu zaufania. Izba atoli przyjęła tylko prosty porządek dzienny, co spowodowało ministra Sarrien do opuszczenia sali i zawiadomienia, że poda się do dymisyi. Minister sprawiedliwości Demôle również ma zamiar podać się do dymisyi, podobnież oportnniści w gabinecie Derelle i Baihaut, przez co pozostałby tylko Freycinet z radykalnemi członkami ministerstw. Według ostatnich wiadomości oświadczyło jednakowoż pewne grono deputowanych, że przy głosowaniu zaszło nieporozumienie, co miało spowodować znowu ministra Sarrien do odroczenia dymisyi w nadziei, iż izba przy powtórnem głosowaniu sprostuje poprzednią uchwałę.

Minister kolonii E. Stanhope na zgromadzeniu wyborców w Spilsty zabrał głos w sprawie irlandzkiej i wskazał na niezwyłe trudności w sytuacyi Irlandyi, które wzmogły się jeszcze bardziej wskutek gladstonowskiego *Home-Rule.*

Przewódcy postępowych klubów belgijskiej *Association liberale*, która wzięła inicyatywę połączenia stronnictw, postanowili nie popierać dr. Ronvaux a natomiast postawić kandydata w osobie byłego prezydenta izby, umiarkowanego postępowca, Guillery. Jest nadzieja, że wszystkie żywioły liberalne popierać będą tę kandydaturę.

Cholera.

Epidemia przybrała w Peszcie złośliwy charakter. Wprawdzie liczba chorych z niedzieli na poniedziałek znacznie się zmniejszyła, lecz poniedziałkowy wykaz podaje największą liczbę zmarłych na cholerę, jaka się wydarzyła od wybuchu epidemii. Z niedzieli na poniedziałek zachorowało mianowicie na cholerę 23, a umarło 22 osób. Od początku epidemii aż do poniedziałku zachorowało w Peszcie na cholerę 917, a umarło 364 osób.

Cholera panuje w następujących węgierskich osadach: w Peszcie, Szegedynie, Raab, Battina (komitet Baranya), Sorokszar (Pent), Nowym Peszcie, St. Endre. Bagh (Pent), Cisowa (Sol), Pulta-Torvasi (Pent) Zenta (Bussa), Adony (Alba), Martonvasar (Alba), Apatin (Bacsa), Bezdar (Bucsa), Csarnakhegy (Raab), Nagy lak (Csana), w Komornie, Aradzie, Grosswardein i w Boeos (Preszburg).

W okolicach Lublany cholera nie przestaje się srożyć.

W Tryeście z poniedziałku na wtorek zachorowało 7, a umarła 1 osoba.

Kronika.

Kraków, 20 października.

Rada powiatowa krakowska odbyła wczoraj zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem swego prezesa p Alfreda Milieskiego w obecności 20 członków i komisarza starostwa p. Karola Fettera.

Przed rozpoczęciem posiedzenia ks. Leopold Siemiński, proboszcz mogilski i członek Rady powiatowej, poświęcił dom powiatowy przy ulicy św. Marka, w którym się mieszczą obecnie biura Wydziału powiatowego i powiatowa kasa oszczędności.

Odczytany przez sekretarza protokół z ostatniego posiedzenia, następnie sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 1 kwietnia do końca września r. b. Rada przyjęła do wiadomości.

Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Wydziału, iż dom powiatowy przy ulicy Gołębiej za kwotę 28.000 złr. p. Ksaweremu Konopce sprzedany, a inny przy ulicy św. Marka na własność powiatu za kwotę 24.000 złr. (prócz kosztów adaptacyi) od fundacyi ś. p. Anny Helclowej zakupiony został.

Przedstawiony przez sekretarza imieniem Wydziału powiatowego wniosek: „Rada powiatowa uchwala wnieść do Sejmu petycyą o uchwalenie ustawy obowiązującej wszystkie w krajn gminy administracyjne i obszary dworskie do zaopatrzenia się w sikawki cylindrowe, ssąco-tłoczące do gaszenia pożarów," Rada po dłuższej, a wyczerpującej rozprawie w uchwałę zamieniła.

Uchwałę w przedmiocie środków, jakie dla kontroli zarządu majątków gminnych przedsięwziąćby należało, Rada odłożyła do przyszłego posiedzenia.

Na zasadzie paragrafu 43 regnlaminu wykonawczego do nowej ust drog. a dn. 7 lipca 1885 Rada uchwaliła cenę jednego dnia pieszego ct. 60, a sprzężajnego parokonnego złr. 3, na wypadek, gdyby ktoś z obowiązanych w gminach powiatu krakowskiego od obowiązkowych prestacyj *in natura* wykupić się chciał.

Muzeum techniczno-przemysłowe otrzymało w bieżącym tygodniu następujące dary: od p. Rudolfa Müldnera z Bośnii dziewięć dzbanków i misek glinianych wyrobu domowego z Dolnej Tuzli w Bośnii i z Rumunii; od p. M. Grabowskiej kollekcyę muszli morskich z Osteudy; od p. Antoniny Rożniatowskiej koszulkę turecką z jedwabnego muślinu, wyszywaną złotem, fez turecki i okaz materyi japońskiej, używanej na tapety, — z włókien rośliny Saururia gossipina; od p. Maryi Sakowiczówny z Białocerkwi świtę, koszulę i ręcznik wyrobu Indowego z gubernii Kijowskiej, powiatu Taraszczańskiego- próbki wyrobów domowych kortowych z dawnych Inflant polskich i dwa dawne dzieła; od p. Maryi Meleniewskiej cztery modele sieci rybackich, używanych nad Donem i Dońcem i model czółna zwanego „Duszegubką" z nad Donu; od p. A. Müllera, byłego nadzarządcy urzędu telegraficznego w Krakowie, zegar z Schwarzwaldu.

Wyższa szkoła realna w Krakowie liczy w bieżącym roku szkolnym w pierwszych dwóch klasach po dwa oddziały ogółem: w klasie I uczniów 64 w II 60, w III 40, w IV 37, w V 22, w VI 21, w VII 20. Razem uczniów 264.

Na kurs dopełniający przy szkole wydziałowej dla młodzieży żeńskiej, zapisało się 32 uczennic.

Handel starzyzną, zwany „tandetą", dotychczas na ulicy Wielopole się mieszczący, z uchwały sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej przeniesiony będzie na Kazimierz, na ulicę Szeroką przy Dajworze.

Pracom komisyi regulacyi Wisły stanęła na przeszkodzie choroba starszego inżyniera p. Stahla, który jest redaktorem protokółu konwencyi austryacko-rosyjskiej w sprawie regulacyi Wisły w r. 1873 zawartej. Według ówczesnej uchwały regulacya Wisły i uczynienie jej spławną od Podgórza do Zawichosta, dokonanem być miało za kwotę 20 milionów złr. kosztem wspólnym rządów Austryi i Rosyi.

P. Zimajer, z wielkiem powodzeniem występująca gościnnie na deskach sceny lwowskiej, przed odjazdem za granicę, wystąpi raz jeden w Krakowie. Dochód z widowiska przeznacza artystka na rzecz funduszu budowy własnego gmachu dla tutejszego Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół". Przedstawienie odbędzie się w teatrze ze współudziałem sił miejscowych; odegranemi będą trzy jedno-aktowe sztuki, a w każdej z nich artystka ma popisowe role, mianowicie: „Marcowy kawaler", „Mąż od biedy" Blizińskiego i „Łapka na myszy". Jedyny ten występ artystki, cieszącej się ogólną sympatyą, zarówno jak i cel widowiska ze wszech miar godny poparcia, zgromadzi niezawodnie w teatrze liczną publiczność, której nastręcza się sposobność połączenia przyjemnego z pożytecznem.

Bułgarskie tańce i pieśni narodowe rozebrzmią po raz pierwszy w Krakowie jutro, we czwartek w antraktach przedstawienia teatralnego i doznają niewątpliwie ze strony polskich słuchaczy serdecznego przyjęcia. Wczoraj poleciliśmy czytelnikom naszym samo przedstawienie („Górą nasi") jutrzejsze, cieszy nas, że dziś polecić im możemy nawet antrakty.

Koncert Anny Esipow pianistki w sali hotelu Saskiego zapowiadają afisze na 29 b. m. w piątek, Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego w Rynku.

Ciągnienie loteryi, urządzanej przez krakowskie Koło artystyczno-literackie na dochód wdów i sierot po literatach i artystach, zapowiedziane na miesiąc bieżący, uchwałą wydziału Koła odłożonem zostało na dzień 28 lutego roku przyszłego. Na loteryę przybywają jeszcze cenne dzieła artystów naszych, które również na fanty będą przeznaczone.

Dr. Stanisław Grzybczyk mianowany został sekundaryuszem przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

Delegaci magistratu rozpoczęli wczoraj rewizyę domów i zakładów publicznych pod względem zachowania przepisów sanitarnych.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa rybackiego odbędzie się w niedzielę 24 b. m. w sali muzeum techniczno-przemysłowego. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie ze stanu i czynności Towarzystwa, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wybór dwóch członków Zarządu i rewizorów, 4) preliminarz budżetu na rok przyszły, 5) wnioski Zarządu i członków.

W okolicach Krakowa uwija się włóczęga, który pod pozorem, że uciekł z Sybiru, gdzie był wraz z pewnym dygnitarzem duchownym internowany, uporczywie żąda wsparcia.

Klucz, znaleziony na placu Aryańskim, wielki niezwykle, wagi 1 kilo, jest do odebrania w policyi, która podziwia kieszeń właściciela tego klucza, oraz ma podejrzenia, iż używanym być może zamiast maczugi.

Zapiski policyjne. Wolański Stefan, palacz kolei północnej, przytrzymał dnia wczorajszego Franciszka Nicponia z Brzozowy na tandecie, gdy tenże chciał sprzedać oprawę mosiężną z osi wagonu, a którą miał skraść na dworcu kolei żelaznej w Krakowie.

Inspektor policyjny Henzler wyśledził i przyaresztował dnia wczorajszego Katarzynę Ziobro, lat 40 liczącą, rodem z Spytkowic, służącą, która dnia 17 bm. porzuciła dziecię dwutygodniowe na schodach realności nr. 13 w Rynku głównym.

Straż policyjna przyaresztowała dnia wczorajszego wskutek zarządzonej obławy 102 osób, oddających się jedynie włóczęgostwu i stroniących od pracy zawodowej. Z liczby tej odstawiła dyrekcya policyi 36 osób do sądu karnego, 14 wydaliła do miejsca przynależności, 5 osób dotkniętych chorobami zaraźliwemi oddano na kuracyę do szpitala, zaś resztę uwolniono po stosownem upomnieniu.

Lwów, 19 października. Zarząd Domu narodnego na ostatniem posiedzeniu uchwalił odmówić prośbie dyrekcyi ruskiego teatru pp. Biberowicza i Hryniewieckiego, którzy z towarzystwem swojem zjechać chcieli 1 listopada do Lwowa, celem urządzenia kilkunastu przedstawień teatralnych i w tym celu wnieśli prośbę o odstąpienie im sali na kilka tygodni. Zarząd w teoryi gardłuje za popieraniem sztuki ruskiej, a w praktyce całkiem inaczej postępuje.

Z zakładu karnego na Brygidkach usiłowało w tych dniach kilku więźniów uciec, — wcześnie spostrzeżeni, nie dokonali zamiaru. Pomiędzy uciekającymi znajdował się osławiony zbrodniarz Karol Windisz, który już nieraz z powodzeniem wyłamywał się z więzień.

Znany artysta malarz Leopold Horowitz z Warszawy maluje w gmachu politechniki portret Jana Sapiehy z Biłki.

Zmarli. Franciszek Karczewski, b. oficer wojsk polskich, mianowicie I pułku Krakusów, zmarł w 83 roku życia, dn. 11 bm. w Budkowie, w powiecie opoczyńskim w Kongresówce.

W Żółkwi w rocznicę śmierci bohatera z pod Racławic miał nauczyciel ludowy, p. Ligęza w sali radnej za poprzedniem zezwoleniem władzy politycznej odczyt, zatytułowany „Tadeusz Kościuszko". Sala była nabita mieszczaństwem, członkami straży ogniowej, włościanami z przyległych Winnik i sporym zastępem inteligencyi.

Wstęp był za skromną opłatą celem poratowania pewnego żonatego nauczyciela przy miejscowej szkole dominikańskiej, który dla braku odpowiedniej odzieży zmuszony był przez jakiś czas odbywać areszt domowy, nie mogąc w toalecie, którą dysponował, na żaden sposób pokazać się w szkole. Do takich rezultatów doprowadza dotacya nauczycieli 26 złr. miesięcznie — przy szkole OO. Dominikanów w królewskiem mieście Żółkwi!

Towarzystwo geograficzne założyć mają w Warszawie ludzie poważni, dbający o rozszerzenie jak najobszerniejsze wiadomości o własnym kraju przedewszystkiem. Przy tej sposobności ciekawem jest bardzo, co się też stało z tak hałaśliwie zawiązywanem u nas po kolacyi w jednym z klubów również geograficznem Towarzystwem? Od czasu, jak p. Rogoziński przestał być głośnym w Krakowie i o Towarzystwie ani słychu. A takie było głośne!

„Jak ongi Aleksander... zawołać mogą *veni, vidi. vici!*" — tak zaczyna swoje pismo krakowski korespondent warszawskiego *Przeglądu Tygodniowego.* — Jeżeli nie coś więcej, to przynajmniej tyle wiedzy historycznej przydałoby się korespondentowi, ażeby słów Cesara nie przypisywał Aleksandrowi Macedońskiemu. — Chyba, że korespondent sądzi, że te słowa powiedział Aleksander Battenberski, o czem jednak Europa jeszcze nie wiedziała.

Najstarszy żołnierz polski. W Juszczynie, przy Moskwie żyje jeszcze — jak donoszą — świadek ostatnich chwil życia ks. Józefa Poniatowskiego. Jest to Antoni Kurowski, staruszek stokilkunastoletni (liczy około 115 lat); wstąpił do wojska w roku 1809. Odbył kampanję pod Moskwą, był w bitwie pod Borodynem, przebył wpław Berezynę, a za odznaczenie się podczas odwrotu armii na Litwie ozdobiony krzyżem „Virtuti militari". Pod Lipskiem walczył w oddziale ks. Józefa Poniatowskiego i był świadkiem bohaterskiej śmierci swego wodza Po ukończeniu kampanii został Antoni Kurowski jako porucznik wcielony do kompanii weteranów, a w r. 1818 z armii wystąpił. Jest to więc obecnie zapewne najstarszy weteran wojsk polskich.

W Warszawie w szpitalu żydowskim, jak donosi *Gazeta Handlowa*, pojawiła się zaraza syberyjska. Władze zarządziły środki ostrożności.

Z Lubelskiego. Zamkniętą w Szczebrzyszynie w r. 1873 kaplicę szpitalną przerabiają obecnie na cerkiew prawosławną. Ludność Szczebrzyszyna i okolicy już od lat kilku zmuszano wszelkiemi gwałtami do przyjęcia prawosławia.

W gubernii Kijowskiej sprzedano w ostatnich czasach trzy większe majątki, mianowicie: Wierchniaczka, rozległe dobra wraz z cukrownią, własność p. K. Jasińskiego, nabył p. Dietrich, fabrykant; — Ryżanówkę nabył kapitan dymisyonowany Grijelskij; wreszcie majątek Krasnostawka hr. Czapskiego przeszedł w ręce kupca Diechtiarowa. Ziemia ta, jak w Poznańskiem, przechodzi również w obce ręce, kto wie, czy nie na zawsze.

Z Poznańskiego. Panu Wojciechowskiemu, któremu żonę, pojętą w Warszawie, Prusacy w parę tygodni po ślubie wypędzili z Poznańskiego, a raczej szupasem odstawili do granicy, udało się nareszcie po trzech tygodniach starań wyrobić pozwolenie na pobyt tejże żony w miejscu jego zamieszkania. — Gorzej mu poszły zabiegi o zwrot 150 marek, które zapłacił jako kontrybucyę za swoje ożenienie; pod tym względem decyzyę landrata uznano za niecofnioną.

We Wrocławiu Henryk Cohn z Warszawy ułożył statystykę krótkowidzów i wykazał, że zajęcie zegarmistrzów mniej dla wzroku jest niebezpieczne aniżeli zecerów i litografów. Przyczyną tego jest, że ci więcej przerzucają wzrok z miejsca na miejsce niż pierwsi. Tablice profesora Cohna obejmują ciekawe dane o chorobach ocznych w Królestwie Polskiem.

Pruski sztab generalny zbiera materyały do wypracowania geograficzno-militarnego dzieła o Śląsku pruskim. Tenże sztab wydaje obecnie dwutomowe dzieło o kampanii niemiecko-duńskiej w roku 1864, zaopatrzone w plany bitw i cały ordres de bataile.

W Toruniu Izba karna ziemiańskiego sądu skazała na 4 miesiące więzienia p. Ignacego Danielewskiego, dawniejszego redaktora *Gazety Toruńskiej*, za umieszczenie powiastki, tłumaczonej z francuskiego pod tytułem „Dwaj przyjaciele". W powiastce tej dopatrzyło się ministerstwo wojny obrazy pruskich oficerów i żołnierzy, oblegających Paryż.

W Paryżu w *Bibliothèque de l'Arsenal* wystawiony jest obecnie jaknajdokładniejszy zbiór dzieł scenicznych, istniejących we Francyi. Ciekawa ta kolekcya obejmuje wszystkie sztuki, jakie były we francuskim języku drukowane od początków teatru francuskiego aż do naszych czasów. Cały zbiór, do którego zakupiono przed niedawnym czasem 8.000 tomów, — składa się z 35.000 sztuk scenicznych, chronologicznie uporządkowanych.

W Petersburgu otrzymano wiadomość, że znany korespondent *Nowoje Wremia* Russk. Strannik. — przebywający obecnie w Bułgaryi, stał się ofiarą nader przykrego i oburzającego wypadku. Jacyś agitatorzy napadli nań i silnie go potłukli. Redakcya *Now. Wrem.* potrafi się zapewne ująć za swym korespondentem.

Cukier jako materyał budowlany. Pewien anglik zrobił odkrycie, że cukier surowy — a nawet melassa w połączeniu z sproszkowanem wapnem, daje cement lepszy od portlandzkiego i równie trwały i wytrzymały jak szkło. Tego rodzaju cement użyto już przy budowie katedry w Peterborong. Podobno użycie tego rodzaju cementu miano odkryć w budowlach rzymskich.

Modnym kolorem na sezon zimowy ma być barwa liliowa, zarówno dla materyj wełnianych, jak jedwabiów, pluszów i aksamitów.

Przepowiednia zimy. Rok bieżący nietylko u nas, ale w całej niemal Europie z wyjątkiem krańcowego północy-wschodu należy do pogodnych i bardzo suchych. Susze i upały na schyłku lata ku jesieni roku bieżącego są zjawiskiem prawdziwie wyjątkowem. Tylko w pewnym stopniu podobną do roku bieżącego była ta pora w roku 1862. — Zjawiskiem też szczególnem był wysoki stan barometru w czasie największych upałów pierwszej połowy września i stopniowe jego zniżenie przy oziębieniu powietrza około porównania jesiennego, kiedy na zachodzie i południu Europy w strefie deszczów jesiennych innych lat największe bywają burze.

Jakkolwiek dalszy ciąg jesieni na zachodzie jest już mniej pogodny i miejscami, osobliwie w strefie alpejskiej, znaczne spadły deszcze, gdy jednakże na północnym wschodzie ciepłostan ciągle i stopniowo się zniża, — jest wszelkie prawdopodobieństwo, że zwykle panujący o tej porze prąd kontynentalny utrzyma się co najmniej do końca jesieni. Skutkiem dwumiesięcznej suszy ziemia wyschła tak głęboko, że choćby jeszcze były duże deszcze, to tylko powierzchnię jej zmoczyć mogą. Grunt wyschły mało zatrzymuje cieplika, a długie i zimne przy pogodzie noce rozpraszają niewielkie ciepło południowe pory jesiennej. Jakkolwiek tedy nie mieliśmy dotąd zjawisk zimowych, jakie zdarzają się niekiedy już około porównania jesiennego, musimy jednak liczyć się z tem, że zima już się zbliża powolnie, ale stanowczo i za bardzo prawdopodobne uważamy zimę wczesną i przynajmniej w pierwszym okresie ostrą, z dużemi śniega mi w grudniu a może i w listopadzie.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała poborcą podatkowym w IX klasie ragi kontrolora podatkowego Karola Gailhofera, kontrolorami podatkowymi adjunktów podatkowych: Jana Mataszka, Karola Kosińskiego, Rudolfa Wihlera i Karola Jakubowskiego, wreszcie adjunktami podatkowymi: konceptowego praktykanta skarbowego Macieja Stepogórskiego, praktykantów podatkowych: Edmunda Malinowskiego, Aleksanera Spinetera, Józefa Munka, Marcelego Krajewskiego, Mojżesza Frieda, Antoniego Klimczyka, Ludwika Hirscha, Karola Słapę, Erazma Zajączkowskiego, Zygmuuta Sieradzkiego, Kazimierza Słomkę i Antoniego Krzywdzińskiego i kalkulanta rachunkowego Józefa Romana Kwaśniewskiego.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało, Edmunda Bartza podoficera rachunkowego przy zakładzie stadnin rządowych w Radowcach, kancelistą galicyjskiej prokuratoryi skarbu.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Romana Sabata z Drohobycza do Lwowa.

Zastępca prokuratora państwa w Tarnopolu, Konstanty Wieczerzyk, mianowany został prokuratorem pań-twa.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Komarnie, Piotra Budzińskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Komarnie, a tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Chłopach, Bazylego Seniowa, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chłopach.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 21 października: „Górą nasi", komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

W sobotę 23 października: Po raz pierwszy: Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W nance: „Kopacze złota" *(Poudre d'or)* Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Trzysta lat niemal ubiegło od pojawienia się w Krakowie pierwszej książki w języku ruskim, zanim ujrzeliśmy drugą w postaci zbiorku poezyj p. Włodzimierza Maslaka p. t. *Wołodymir I. Maślak: Poezii. Tom 1. Krakiw. Z drukarni W. Korneckoho, 1886, str. 148.* Są to utwory przeważnie liryczne, osnute na motywach społecznych', odznaczające się nie tyle oryginalnością pomysłów, ile głębokiem uczuciem, świeżą wonią i krasą ludowej pieśni i dumy. Cały zbiorek jest wdzięczną grą na ruskiej lirze. Czuć, że poeta serdecznie pokochał swojską przyrodę i lud ruski, przyswoił sobie jego marzenia, bóle i widzenia niosąc jak wędrowne z pieśnią pachole od chaty do chaty słowa pociechy i miłości dla rodzinnej ziemi. We wszystkich utworach p. Maslaka prozodya, rymy i kadencya jest poprawną, a forma nadzwyczaj powabną. Z pomiędzy wielu wierszy do najpiękniejszych należy *W wiesniannu niczku, Bilia chresta, Sliub, Za piśno*, a jeżeli chodzi o poetyckie natchnienie i świetny a delikatny w odcieniach koloryt, to go najwięcej znaleźć można w dumce *Mogiła w Trostianci*, która na zawsze pozostanie okrasą ruskiej liryki. Niektóre z utworów, jak na przykład *Realna*, noszą na sobie odcień lekkiej satyry, inne znowu, jak *Pastusza* i *Za chlibom* malują w poetyckiej szacie społeczną niedolę ruskiego ludu, równie rzewnie i prawdziwie, jak nasza Konopnicka. P. Włodzimierz Maslak użył fonetycznej pisowni, jedynie racyonalnej, której każdy Rusin używać powinien, bo przystępnej jak Ruś i Polska długa i szeroka. Poezye p. Maslaka niewątpliwie pozostaną sympatycznem zjawiskiem w historyi literatury ruskiej.

— Nowe nuty. Nakładem D. E. Friedlajna w Krakowie, lecz z zakładu litograficznego w Lipsku, wyszły „Perły i kwiaty", zbiór najładniejszych tańców, łatwo dla dzieci i starszych ułożonych na fortepian przez R. Albertsona. Zbiór obejmuje ośm utworów, mianowicie: „Całusek-walc", „Rozetka-polka", „Krakowiacy i Górale kontredanse", „Djabełek-galop", „Hultaj-mazur", „Bratek-mazur", „Salomejka-polka-mazurka" i „Róża-walc".

— Krakowski kalendarz kartkowy (block) od lat paru zaledwie wydawany przez zakład introligatorski M. Żenczykowskiego wyrugował tego rodzaju wydawnictwa niemieckie i stał się niezbędnym w każdym domu. Wydany właśnie kalendarz ten na rok 1887, oprócz zwykłej części kalendarzowej ma na każdej kartce pozostawiane czyste miejsce do czynienia notatek, co jest rzeczą bardzo praktyczną. Litografowana kolorowana ramka ozdobiona jest herbem Krakowa, oraz herbami Polski i Litwy; to chyba lepsze od owych „Gambrynusów", których nam zazwyczaj usłużni sąsiedzi z nad Dunaju nadsyłali.

— „Trefniś", obraz dwucalowej wielkości, — pendzla Szymona Buchbindera, Warszawianina, zwraca powszechną uwagę na trwającej właśnie jubileuszowej wystawie berlińskiej. Utalentowany artysta pracował nad tem maleństwem kilka miesięcy. — Słynny krytyk Techt stawia „Trefnisia" na równi z arcydziełami Mierisa w tym rodzaju. Podobną miniaturową pracę Buchbindera „Uczony", nabyła galerya narodowa w Berlinie.

— Kamil Saint-Saëns, znany kompozytor francuski, pracuje nad założeniem teatru, któryby wystawiał tylko dzieła Wiktora Hugo.

— Ernest Renan wydał w tych dniach nowy dramat filozoficzny p. t. *„L'abbesse de Jouarre".* Utwór ten zajmuje w tej chwili całą prasę krytyczną w Paryżu.

— Śpiewaczka Arklowa, występująca w Peszcie, śpiewała „Normę" po polsku, w otoczeniu śpiewającem po włosku.

— Aleksander Dumas pisze nowe dzieło dla sceny p. t. „Marya".

— Statuta Komedyi-Francuskiej mają ulec znacznej zmianie, skutkiem niesnasek z Coquelin'em. Układ każdego ze stowarzyszonych aktorów będzie miał moc obowiązującą nie na lat 20, jak dotąd, lecz na lat 30. Rząd jednak zastrzega sobie prawo dymisyonowania aktora, któryby się jemu czy publiczności nie spodobał, już na dziesięć lat przed upłynięciem kontraktu.

— Tłumaczenia „Fausta" na język francuski dokonał książe Polignac. Dzienniki francuskie chwalą umiejętność i wierność przekładu.

— P. Władysław Szymanowski, który od kilku miesięcy występował w charakterze gościa na scenie warszawskiej, zaliczony został ponownie z dniem 13 bm. do stałego personalu artystów dramatycznych sceny warszawskiej.

— Specyalną wystawę dzieł Brandta zamierza urządzić warszawskie Towarzystwo popierania sztuk pięknych.

Dział ekonomiczny.

Reforma podatku konsumcyjnego. Na potrzebę reformy tego podatku, który bardzo znaczną kwotą zasila skarb państwa, i zdaje się być najsłuszniejszym w zasadzie, bo dotyka tego, który używa przedmiotu opłaconego, zwracano już wielokrotnie uwagę, podnosząc szczególnie braki organizacyi poborczej, niedokładność przepisów i wielką uciążliwość opłat w miastach zamkniętych, przez co najniezbędniejsze środki do życia ulegają znacznemu podrożeniu na szkodę wielkiej masy ubogich konsumentów.

Wnioski o reformie tego podatku konsumcyjnego przekazano w Izbie poselskiej osobnej komisyi pod przewodnictwem p. Doblhamera. Referentem podkomitetu jest p. Menger. Przed kilku dniami odbyło się właśnie posiedzenie tego podkomitetu przy współudziale reprezentantów rządu.

Aby przeprowadzić jakąkolwiek pożądaną reformę na tem polu, trzeba było pierw zbadać dokładnie wszelkie dotychczasowe odnośne przepisy i ustawy, a przedewszystkiem zebrać dokładny materyał statystyczny o wszelkich gałęziach konsumcyi pod każdym względem. Pracę tę powierzono w podkomitecie p. Mengerowi. Według jego sprawozdania — zgromadzenie, przejrzenie i uporządkowanie materyału statystycznego o konsumcyi jest prawie ukończone. Brakuje tylko dat o konsumcyi wyrobów monopolu tytuniowego.

Materyał statystyczny podzielono na trzy czę-

ści: W pierwszej objęto daty, odnoszące się do miast t. z. zamkniętych. W drugiej części, zawierającej daty o podatku konsumcyjnym na prowincyi, umieszczono taryfy podatku i porównanie z taryfami miast zamkniętych; dalej sumę podatku konsumcyjnego podług poszczególnych krajów w latach 1881 do 1885; podział na okręgi i porównanie sumy podatkowej, zebranej na przedmieściach miast zamkniętych, z sumą zebraną w tychże miastach; wreszcie rozliczenie kwoty tego podatku na głowy ludności w poszczególnych krajach.

Na wniosek niektórych członków podkomisyi wkrótce ma się zebrać pełna komisya, aby przyjąć do swej wiadomości referat o zebranym materyale statystycznym i polecić jego ogłoszenie drukiem wraz z wypracowaną przedmową.

Drugą częścią pracy obok zebrania materyału statystycznego było ułożenie projektu do reformy tegoż podatku konsumcyjnego na prowincyi. Projekt ten już ułożony w podkomisyi był na tejże samej sesyi przedmiotem rozprawy. Reprezentanci rządu nie mieli jeszcze żadnej instrukcyi co do swego zachowania, dlatego projekt przyjęli tylko do wiadomości dla zdania o nim sprawy ministerstwu

Trzecia część pracy podkomitetu odnosi się do podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych. Ta trzecia część rozpada się znowu na dwie połowy. Pierwsza z nich odnosi się do corychlejszego zreformowania podatku konsumcyjnego w miastach zamkniętych — zgodnie z rezolucyą uchwaloną w tej sprawie przez Izbę poselską. W tej mierze ułożono już projekt do ustawy. który proponuje zniesienie wałów rogatkowych. Druga połowa tejże trzeciej części zawiera zasady, których należałoby się trzymać przy zwalnianiu od charakteru miast zamkniętych tych gmin, których reprezentacye tego sobie życzą. W tej znowu mierze rzecz jeszcze nieukończona; teraz roztrząsają się zasady, a dopiero po ich ułożeniu będzie wypracowany projekt do ustawy odnośnej.

W końcu tej sesyi podkomitetu, wyraził referent życzenie, aby rząd corychlej wypowiedział swoje zdanie o przygotowanych już wnioskach, gdyż o to się rozchodzi, czy cały czas mozolnej pracy nie pójdzie na marne.

Porządek dzienny XII Walnego Zgromadzenia Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

I. Posiedzenie dnia 31 października 1886 o godz. 9-tej przed południem.

I. Zagajenie Zgromadzenia przez prezesa Wydziału Związku.

II. Legitymacya delegatów Towarzystwa (§. 8. stat.).

III. Wybór przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego (§. 12 stat.).

IV. Sprawozdanie Patrona z czynności za czas od 20 października 1885 do 20 października 1886 r.

V. Zamknięcie rachunków Związku za rok 1885 i budżet na rok 1887.

VI. Sprawozdanie z wniosków i rezolucyj przekazanych Wydziałowi Związku przez XI Walne Zgromadzenie:

a) O zwiększeniu funduszu rezerwowego i tworzeniu osobnej rezerwy strat; referent dr. Goldmann.

b) Sprawa kosztów administracyi w Towarzystwach zaliczkowych; referent Władysław Terenkoczy.

c) O czynnościach w sprawie odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego; referent T. Merunowicz.

d) W sprawie zbadania, czy Towarzystwa handlowe obowiązane są mieć karty przemysłowe; referent dr. Skałkowsi.

e) W sprawie uwolnienia Towarzystw zajmujących się podniesieniemprzemysłu domowego od podatku; referent dr. Skałkowski.

f) W sprawie zajmowania się Towarzyst zaliczkowych handlem produktów wiejskich; referent dr. Skałkowski.

VII. Sprawa zawiązania „Centralnego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej"; referent dr. Skałkowski.

VIII. Wnioski stowarzyszeń i delegatów.

Po południu posiedzenia komisyjne i konferencya delegatów Towarzystw handlu skór, w sprawie założenia „Związkowej fabryki skór"

II. Posiedzenie dnia 1 listopada 1886 o godzinie 9 przed południem.

IX. Sprawozdanie komisyi o przedłożeniu Patrona z czynności w ubiegłym 12-miesięcznem okresie.

X. Sprawozdanie komisyi o założeniu „Centralnego Towarzystwa ochrony własności ziemskiej".

XI. Sprawozdanie komisyi o zamknięciu rachunków Związku za rok 1885 i budżecie na rok 1887.

XII. Sprawozdanie komisyi o wnioskach delegatów i stowarzyszeń.

XIII. Wybory uzupełniające do Wydziału.

XIV. Odczytanie i zatwierdzenie protokółów walnego zgromadzenia.

XV. Zamknięcie zgromadzenia.

Porządek dzienny: IV. Walnego zgromadzenia funduszu zaopatrzenia funkcyonaryuszów stow. zarob. i gospodarczego.

1. Zagajenie, legitymacya i wybór przewodniczącego.

2. Sprawozdanie z czynności i rachunków zarządu za czas od 1 lipca 1885 do 30 czerwca 1886; referent p. Wł. Terenkoczy.

3. Sprawozdanie ze sprawdzenia rachunków i udzielenie zarządowi absolutoryum; referent dr. Goldmann.

4. Wnioski o zmianę §§ 9 i 13 statutu; referent Wł. Terenkoczy.

5. Przedstawienie w sprawie udziału l. 17.

6. Wybór dwóch członków zarządu w miejsce pp. Wł. Terenkoczego i M. Rojeka, tudzież uzupełniający w miejsce W. Gostkowskiego.

7. Wnioski członków.

Targ nierogaciżny. Wiedeń, d. 19 października Na dzisiejszy targ dostawiono ogółem 7650 sztuk nierogacizny; w tem z Galicyi 3459 sztuk, z Węgier 4119.

Z powodu wielkiego spędu targ był mdły i ceny spadły.

Płacono za towar wyborowy po 37½ do 39 ct., za średni po 35½ do 36½, za lekki po 34 do 35 ct. Za prosięta płaconopo 34 do 40 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Nota dyplomatyczna, w której minister Naczewicz zapowiada zwołanie wielkiego sobrania, zawiadamia reprezentantów mocarstw, iż sobranie zatwierdziwszy wybory swych członków, rozpocznie układy z Wysoką Portą i państwami europejskiemi w sprawie wyboru księcia. Z Sofii donoszą, że rząd bułgarski wniesie na jednem z pierwszych posiedzeń, ażeby sobranie wybrało osobną komisyę, która ma się bezpośrednio porozumiewać z zagranicznymi posłami. Regencya bułgarska pragnie widocznie zapobiedz zbyt pochopnym uchwałom sobrania i dlatego woli nie wytaczać sprawy wyboru księcia na pełnem posiedzeniu.

Podczas gdy zadaniem komisyi będzie przekonać się o życzeniach mocarstw i o ich stosunku do Bułgaryi, na porządek dzienny walnych zgromadzeń sobrania przyjdą wewnętrzne sprawy kraju. Reprezentacya narodu musi przedewszystkiem zatwierdzić rozporządzenia regencyi; przy tej sposobności wyjaśni się zapewne całe postępowanie Karawełowa, a bardzo być może, że sobranie nie dowierzając temu mężowi stanu, wybierze na jego miejsce innego członka regencyi.

Według ostatnich telegramów generał Kaulbars zmienił plan swej podróży i nie wstąpi już z powrotem do Sofii. Niepowodzenie generała w jego misyi zniechęciło go do dalszych zabiegów. Przekonał on się, że dziś nie można przeciągnąć narodu bułgarskiego na stronę Rosyi, i że na razie nie pozostaje jej nic, jak tylko zaprotestować z góry przeciw uchwałom sobrania.

Groźne zawikłania mogą jednak powstać dla Bułgaryi ze strony Turcyi. Z Konstantynopola donoszą, że Turcya protestuje przeciw współudziałowi deputowanych rumelijskich w obradach sobrania. Jeżeli to doniesienie się sprawdzi, protest Wysokiej Porty może się stać w rękach nieprzyjaciół niezawisłej Bułgaryi nadal niebezpieczną bronią.

We wczorajszym numerze przytoczyliśmy głosy prasy rosyjskiej na dowód, iż projekt okupacyi staje się w Petersburgu coraz mniej popularnym. W *Pol. Corr.* znajdujemy list z Petersburga z datą 14 b. m., charakteryzujący poglądy panujące w rządowych sferach rosyjskich. Korespondent wiedeńskiego pisma określa stanowisko rządu rosyjskiego w następujący sposób:

„Cenzura tutejsza nie przepuszczała przez dwa dni wiadomości o burzliwych zajściach w Sofii podczas wyborów, tak, iż dzienniki tutejsze doniosły o tem dopiero 12 b. m. Charakteryzuje to dostatecznie ostrożność, z jaką rząd się zachowuje wobec drażliwości opinii publicznej w sprawach bułgarskich. Obawiano się, żeby zbyt szybkie rozpowszechnienie owych niekorzystnych wieści nie wywołało jednego z tych gwałtownych wybuchów, których nawet w państwie despotycznem niepodobna nieraz opanować. Rząd rosyjski nie chce, ażeby jego polityka względem Bułgaryi uległa wpływom namiętnych narodowych demonstracyj; pragnie on działać z zupełną swobodą i z uwzględnieniem prawdziwych interesów kraju i nie chce ulegać radom tych pism i tych zapaleńców, którzy z niecierpliwością domagają się okupacyi, gdyż daleko łatwiej rad tego rodzaju udzielać, niż je wykonywać. — Obecnie, gdy wskutek zręcznych zabiegów rządzących w Sofii osób, okazało się, jak Rosya niepopularną jest w Bułgaryi, okupacya byłaby krokiem, któryby przedstawił postępowanie Rosyi w fałszywem świetle równie w oczach Europy, jak w oczach narodu bułgarskiego. Rosya mogłaby tylko wówczas wkroczyć do Bułgaryi, gdyby ją większość narodu bułgarskiego o to prosiła, gdyż tylko w takim razie okazałaby się interwencya rosyjska uprawnioną i nie spowodowałaby międzynarodowych zawikłań. Na dziś najstosowniej jest dla Rosyi pozostać na czujnem i wyczekującem stanowisku i bronić swych interesów wyłącznie na drodze dyplomatycznej, czyli innemi słowy: korzystać z praw przyznanych jej na kongresie berlińskim, i w ten sposób nie dopuszczać do załatwienia sprawy bułgarskiej tak, iżby to uwłaczało jej interesom lub jej dumie, mianowicie zaś nie dopuścić do ponownego wyboru ks. Aleksandra, gdyż wybór ten równałby się zupełnemu usunięciu wpływów rosyjskich. — Rząd rosyjski przypuszcza, że nieprzyjazne Rosyi państwa będą się starały załatwić sprawę bułgarską w ten ostatni właśnie sposób, że ks. Aleksander na wypadek wyboru przyjąłby koronę, jedynie jako niezawisły władca zjednoczonej Bułgaryi, i że Anglia gotową jest rozpocząć układy z sułtanem o faktyczne przeprowadzenie unii bułgarskiej, co prawdopodobnie odniosłoby zupełny skutek. Rząd rosyjski oddaje się jednak nadziei, że postępując w sposób lojalny i pokojowy, powstrzyma Europę od ignorowania zdania Rosyi i od zatwierdzenia sytuacyi, przeciw której gabinet petersburski swe veto założył.

„Streszczając, co powiedziano wyżej, okupacya Bułgaryi, niepokojąca opinię publiczną, nie odpowiada zamiarom rządu i mogłaby nastąpić jedynie pod naciskiem nieprzewidzianych okoliczności; albowiem gdyby lud bułgarski zażądał nawet kiedyś opieki Rosyi, władza dzisiejszego rządu bułgarskiego będzie już wówczas prawdopodobnie do tego stopnia zachwianą, że zbytecznemby było używać przeciw niemu tak silnego środka".

Z listu powyższego w zestawieniu z innemi doniesieniami z Petersburga, wysnuć można wniosek iż rząd rosyjski uważa pominięcie ks. Aleksandra przy wyborze nowego władcy za pierwszy i nieodzowny warunek utrzymania pokoju. Podobnie oceniają sytuacyą w kołach rządowych w Berlinie. Kanclerz niemiecki, który z zimną krwią patrzył na wszystko co się od dwóch miesięcy w Bułgaryi działo i nie widział w postępowaniu Rosyi powodu do mięszania się Niemiec, nie życzy dziś sobie ażeby ponowny wybór księcia Battenberskiego wywołał burzę, której dotychczas szczęśliwie dało się unikać, a która mogłaby ostatecznie wciągnąć i środkowo-europejskie państwa w wir wypadków na wschodzie. Organ ks. Bismarka *Nordd. Allg. Ztg.* rozpoczyna na nowo kampanię przeciw osobie Aleksandra. W ostatnim numerze streszcza ona dzieje jego panowania i dowodzi w końcu, iż z jego to winy znajduje się dziś Bułgarya pod grozą okupacyi rosyjskiej. Dziennik berliński twierdzi nawet w polemicznym zapędzie, że abdykacya księcia nietylko nie zapobiegła okupacyi, lecz raczej tem prawdopodobniejszą ją uczyniła. Zdaniem redaktorów urzędowego niemieckiego organu powinien był książę od samego początku pamiętać o tem, co mu dopiero w ostatniej chwili na myśl przyszło, a mianowicie, że koronę swą zawdzięcza Rosyi. Ponieważ jednak za późno sobie o tem przypomniał, przeto należy go uważać za właściwego sprawcę wszystkich nieporządków na południowym wschodzie i na niego spada odpowiedzialność za to, że Europa znajduje się dziś w obawie wojny.

Rzuciwszy raz jeszcze okiem na ogólny obraz sytuacyi, trzeba przyznać, że aż do chwili wyboru księcia pokój europejski zdaje się być zapewnionym; walka międzynarodowa przenosi się na arenę dyplomatyczną, a Rosya nie traci nadziei, że na tem polu uzyska w Bułgaryi więcej, niż jej niepewny los wojny przynieść może.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Sofia, 20 października Komisarz turecki Gadban przybył tu przedwczoraj. Jak mówią, ma on polecenie nalegać na to, aby odroczono otwarcie Sobrania.

Ministrowie i rejenci gotują się do odjazdu do Tirnowy.

Z powodu uciążliwości podróży i braku stosownego pomieszczenia w Tirnowie reprezentanci mocarstw nie udadzą się tam na sesyą Sobrania.

Sprawcy zaburzenia w Dubnicy zostali prawie wszyscy uwięzieni.

Ruszczuk, 20 października. Rosya nim się chwyci ostatecznego środka t. j. okupacyi, zdaje się, iż pierw ma zamiar wyczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Zbliżenie się obecnego gabinetu bułgarskiego do Rosyi byłoby również bez wszelkiego pożytku, dlatego właśnie gen. Kaulbars nie ma wcale ochoty wracać do Sofii. — Pierwszym warunkiem zbliżenia się byłaby zmiana gabinetu, a pierwszym aktem nowego gabinetu, życzliwego dla Rosyi, powinno być unieważnienie wyborów i rozpisanie nowych. Jednak i to mogłoby się stać dopiero wtedy, kiedy Europa zgodzi się na kandydata na tron bułgarski.

Jeżeli nie pierwej skutkiem nacisku lub zagrożenia bezpośredniej interwencyi zbrojnej, to przynajmniej po zebraniu się wielkiego Sobrania powinien rząd ustąpić, poczem według mniemania Rosyi możnaby utworzyć nowy gabinet, sprzyjający Rosyi, a Sobranie mogłoby się samo rozwiązać.

Co do oficerów skompromitowanych według zdania Rosyi nie ma żadnego powodu do ścigania ich sądownie, skoro Stambułow jeszcze d. 24 sierpnia w Tirnowie wydał amnestyę dla obwinionych o zamach stanu, co ks. Battenberg we Lwowie potwierdził.

Ruszczuk, 10 października. Na sesyę wielkiego sobrania w Tirnowie nie udaje się żaden agent rosyjski.

Ruszczuk, 20 października. (Doniesienie *Ag. Havas*). Kaulbars wystosował do rządu bułgarskiego notę, z energicznym protestem przeciw postępowaniu z rosyjskimi poddanymi. Twierdzi, iż nastąpiły aresztowania za samo tylko złożenie mu wizyty. Kilku rosyjskich podoficerów w służbie bułgarskiej musiał Kaulbars repatryować, ażeby ich chronić.

Taż sama agencya na podstawie źródeł rosyjskich donosi, że mocarstwa środkowe nie będą przeszkadzać okupacyi, Rosya bowiem jest gotową dać potrzebne rękojmie. Kaulbars wprawdzie spodziewa się, iż będzie można tego uniknąć, a to przez ustępstwa ze strony rządu bułgarskiego, ale powyżej podane fakta miały znacznie podniecić rozdrażnienie w Petersburgu.

Ruszczuk, 20 października. Minister wojny kazał uwięzić dotychczasowego komendanta załogi w Ruszczuku, majora Filowa za to, iż oświadczył, że nie przyjmuje ani rady polecającej mu podać się w stan rozporządzalności, ani kary dziesięciodniowego aresztu.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Brunszwik, 20 października. Według *Tagblattu* agitator stronnictwa welfickiego, prokurator Wedekind, został uwięziony.

Paryż, 20 października. W kołach parlamentarnych zapewniają, że rząd i większość Izby porozumiały się, aby wczorajszą uchwałę uznać za pomyłkę i tym sposobem zakończyć niemiłe zajście.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 paźdz. 1886	Giełda porana	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83.10	83·20
„ 5% papierowa nieopodat.	100 —	100 35
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	114·70
4% Renta złota węgierska	103·70	103·87
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	280 10	280·—
„ „ węgierskie	289·—	289 25
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	9·95
Lombardy	109·10	109·--
Akcye Karola Ludwika	194.50	194·60
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	224·75
Anglo-bank	—·—	110·—
Union	209 75	210·—
Bankverein	—·—	102·—
Staatsbahn	243·—	241·30
Elbethalb.	170·25	170·50
Tramway	201 75	201 25
Länderbank	218 —	217·50
Alpine	—·—	23 —
Marka	61·37	61·40
Rubel	118 40	118·60
Dukat	—·—	5·97

Berlin d. 20 paźdz. 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	455 —
Akcye kredytowe	—·—	—·—

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

— Skarbiec kościoła archiprezbyteryalnego P. Maryi i skarbiec konwentu OO. Dominikanów zwiedzać można, jak wyżej.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte we wtorki, czwartki i soboty z wyjątkiem świąt, od 10 do 12. Wstęp bezpłatny.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia**: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 popoł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z **Wieliczki**: mięszany godz. 7 minut 39 wieczorem.

Z **Oświęcimia**: osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z **Lundenburgu**: (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

Z **Wiednia**: kuryerski godz. 7 m 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Kraków, dnia 20/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	118 —	118 75
Marki niemieckie . „ 100 mar.	61 15	61 50
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 88	9 98
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	103 50	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 25	97 25
6% Obligi komunalne . I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	96 85
4% „ „ „ „ „ . II. Ser.	93 —	94 25
5% „ „ „ „ „	100 —	100 60
6% „ „ Banku hip.	100 75	102 25
5% „ „ „ „ . z prem. 10%	102 75	103 50
5% „ „ „ „ . zwr. za 40 lat	99 60	100 30
5% „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 75	100 75
4% „ likwid. „ . „ „ 100	92 50	94 —
Lwów, dnia 19/10. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	280 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 25	101 —
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 —	97 25
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 25	96 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 80	100 20
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 10
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 19/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 75
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	— —	93 75
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 30
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 30
Wiedeń, dnia 19/10. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 10	83 25
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 95	84 10
4% „ „ złota . „ „ 100	114 90	115 10
5% „ „ pap. nowa . „ „ 100	100 45	100 60
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	132 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 —	139 50
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 25	169 65
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	104 15	104 80
5% „ papierowa . „ „ 100	93 —	93 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 50	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 25	121 50
„ „ „ 50 „ „ 100	119 75	120 2
4% Losy Cisańskie (Tueiss-Reg.) . „ 100	124 —	124 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 25	105 10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 20
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 75	106 25
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 80	31 20
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	16 30	16 70
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 25	101 50
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 —	103 —
5% „ „ „ 40-let. . „ „ 100	100 —	100 40
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	98 25	98 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 50	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 50	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 30
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	101 50	101 80
4% „ „ „ „ „ 100	98 20	98 45
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	104 75

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	100 —	101 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	115 50	111 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	81 75	82 25
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 —	92 55
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 —	124 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	100 —	100 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 50	160 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 50	100 —
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	71 75	72 50
L O S Y.		
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 50	8 75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	176 75	177 25
Klary . „ 40 „ m. k.	43 50	44 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie . „ 20 „ w. a.	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 60	14 85
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 10	10 40
Rudolfa . „ 10 „ w. a.	19 —	20 —
Stanisławowskie . „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie . „ 100 „ m. k.	138 —	— —
4% „ . „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . na 200 zł.	109 —	109 25
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	102 80	103 20
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	280 60	280 80
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	288 75	289 25
14·50	Laenderbank . „ 200 „	217 70	218 10
42.30	Austro-węgierskie . „ 600 „	865 —	867 —
—·—	Unionbank . „ 200 „	210 —	210 40
22·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . na 200 zł.	187 75	188 25
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2318 —	2322 —
10·50	Franciszka Józefa . „ 200 „	221 —	221 50
13·50	Karola Ludwika . „ 210 „	194 30	194 80
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy . „ 200 „	225 —	225 50
11·50	Elżbiety . „ 200 „	242 —	242 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	150 75	151 25
9·50	Rudolfa . „ 200 „	190 50	191 —
9·94	Siedmiogrodzkie . „ 200 „	184 50	185 50
30 fr.	Staatseisenbahn . „ 200 „	241 —	241 50
7 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	108 75	109 25
21·—	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	375 —	377 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne . za sztukę	5 91	5 93
	20-to Frankówki . „ „	9 91	9 92
	20-to Markówki . „ „	12 27	12 29
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 22	10 25
	Funty szterlingi . „ „	12 49	12 54
	Banknoty włoskie . „ „	49 25	49 30
	Ruble papierowe . za 100 sztuk	118 50	118 75

Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

Księgarnia, skład nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

największą

wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiew pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po cenie 70 centów. 1286 11 15

Modele paryskie.

MAGAZYN MÓD
ALEKSANDRY
ZAMOYSKIEJ
Sukiennice, l. 19,
poleca na **sezon jesienny i zimowy**
Kapelusze damskie
w wielkim wyborze, **pióra strusie i fantazyjne,** oraz
kwiaty paryskie
po cenach bardzo przystępnych.

Przyjmuje również zamówienia na **suknie damskie**, wykonywując takowe z gustem i elegancyą. 1535 6 8

Modele paryskie.

Jabłka stołowe

w najwyborniejszych gatunkach, koszyk 5 kilowy, opłatnie wszędzie, 1 złr. 50 c., hurtownie 50 kilo 10 złr.

Korespondencya polska, niemiecka i francuska. 1403 28 40

Administracya dóbr „**Neustein**", p. **Lichtenwald w Styryi.**

Fabryka wyrobów chemicznych
K. Rzący i Chmurskiego
w Krakowie

poleca P. T. Kupcom krajowym

atrament, farby stampilowe.
Szwarc
w blaszanych i drewnianych pudełkach.
Błyszcz i tłuszcz
na obuwie. 1431 6 0

Cenniki przesyła się na żądanie.

Potrzebni są na wieś

gospodyni doświadczona i kucharz

kawaler, znający się na ogrodnictwie.

Zgłosić się mogą do Wgo Tomkiewicza, ulica św. Gertrudy, Nr. 5. w Krakowie. 1630 2 3

Tutki warszawskie
z francuskiej bibułki
„HOUBLON"
pakowane po 100 sztuk w pudełkach, 1000 szt. 1 złr. 40 ct., 100 szt. 15 cent., 5 20
1547 w **Magazynie** **J. ZAPLATALSKIEGO**
Rynek Główny, A—B, l. 37.

Angielka

posiadająca język francuski dobrze, poszukuje miejsca jako **nauczycielka** w domu obywatelskim od każdego czasu. 1583 3 3

Wiadomość w Adm. „N. Reformy."

GUERISON RADICALE ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques
ET SECRETES
par ma seule methode.

Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.

Dr. Prof. **A. MALASPINA**
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine.
PARIS. 118 79 ?

Traitement par Correspondance.

Zawiadamiam

Szan. PP. Właścicieli domów, oraz PP. Budowniczych i P. T. Publiczność, że pracownią pieców kaflowych, wyrobu krajowego i zagranicznego, po ś. p. mym mężu Erneście Haertingu dalej prowadzę pod kierownictwem mego w tym zawodzie zagranicą wykształconego syna!

Polecam się łaskawej pamięci wszystkich Sz. Osób, które zaszczycały ś. p. męża mego swem zaufaniem, aby takowe nadal dla mnie zachować raczyły.

1581 3 3 Z poważaniem

E. Haerting.

Ulica Krupnicza, Nr. 6, dom Wgo Götza.

Młody człowiek rolnik z praktyki, kawaler, z chlubnemi świadectwami i najlepszemi poleceniami, dobrego wychowania, poszukuje posady przy gospodarstwie.

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. O.** do Adm. „Nowej Reformy". 1592 3 3

Pod bardzo korzystnemi warunkami przyjmuję panienki, uczęszczające do szkół, na mieszkanie i stół. Opieka rodzicielska, konwersacya francuska i niemiecka. Na żądanie lekcye fortepianu pod bardzo umiarkowanemi warunkami.

Wiadomość: **Ulica Krupnicza, l. 6, na dole** 1604 2 3

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych

HEILMANNA KOHNA i Synów

z Wiednia

ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył

W KRAKOWIE

przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro

FILIĘ

swej fabryki

ubiorów męskich i dziecinnych

Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż

po cenach fabrycznych

przetrwa każdą inną konkurencyę.

O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem

Fabryka ubiorów męzkich i dziecinnych.

1033 30 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) ¼ i ⅘ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) ⁵/₄ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) ⁹/₈ i ⁵/₄ **prawdziwego rumburskiego płotna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** ⁸/₄ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od ⁸/₄ do ¹⁰/₄ i ¹⁶/₄ jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

1379 6 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

WIELKA

PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000
Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M	300000
1	Wygr. à M	200000
2	Wygr. à M	100000
1	Wygr. à M	90000
1	Wygr. à M	80000
2	Wygr. à M	70000
1	Wygr. à M	60000
2	Wygr. à M	50000
1	Wygr. à M	30000
5	Wygr. à M	20000
3	Wygr. à M	15000
26	Wygr. à M	10000
56	Wygr. à M	5000
106	Wygr. à M	3000
253	Wygr. à M	2000
512	Wygr. à M	1000
818	Wygr. à M	500
31720	Wygr. à M	145
16990	Wygr. à M	300, 200 150, 124, 100, 94, 67 40, 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **100.000 losów**, z których **50.500** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.550.450 marek.

Szczególną zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 50.500 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi 50.000 **marek**, wzrasta w drugiej klasie do 60.000, w trzeciej do 70.000, w czwartej do 80.000, w piątej do 90.000, w szóstej do 100.000, w siódmej zaś względnie do 500.000, specyalnie jednak do 800.000 i 200.000 marek i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy**, zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w austryackich banknotach, lub też znaczkach pocztowych. Można też przesłać pieniądze za przekazem pocztowym; na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za pobraniem pocztowem.

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los	Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu	Złr. 1.75
1. ¼ część orygin. losu	Złr. 0.90

Każden otrzymuje los oryginalny, opatrzony herbem państwowym i równocześnie urzędowy rozkład ciągnień. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową listę wygranych, opatrzoną herbem państwa. Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży. Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 października 1886.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Bankierski

w Hamburgu.

1605 3 4

Nowo urządzona

Apteka „pod Lwem"

PIOTRA KROKIEWICZA

w Krakowie, na Kleparzu, ulica Basztowa, przy plantacyach
(róg Rynku kleparskiego)

zaopatrzona została w wszelkie najnowsze, najlepsze przyrządy, apparaty, służące do sporządzania najlepszych własności lekarstw i w ogólności wszelkich przetworów leczniczych, oraz utrzymuje

środki lekarskie krajowe i zagraniczne,

perfumerye, kosmetyczne wyroby toaletowe

z pierwszych fabryk chemiczno-kosmetycznych,

przyrządy chirurgiczne,

Wody mineralne,

zawsze świeże wprost ze zdrojowisk. 1354 16 20

!! Proszę czytać !!
Niezbędne dla każdego gospodarstwa



są nasze **ck. patentowane a w Londynie premiowane sztućce stołowe ze srebra Fenix,** które tak z powodu swej **szczególnej trwałości i mocy, jak i ze względów zdrowia są w użyciu nieprześcignione i zawsze zostaną białe**, tak że nawet **po 25 latach od prawdziwego srebra odróżnić ich nie można,** co potwierdzają tysiące **pism z podziękowaniem i uznaniem** od największych panów, czego jednak dla braku miejsca nie możemy tu ogłosić i P. T. Publiczność może pisma te w biurze naszem oglądać. Ponieważ posiadamy jedyny skład c. k. patentowanych sztućców stołowych ze srebra Fenix, przeto jedynie my jesteśmy w miłem położeniu, iż niżej wymienionych 54 wspaniałych przedmiotów **za bajecznie niską cenę 9 złr. 50 ct.** każdemu sprzedać możemy.

6 sztuk łyżek najlepszego gatunku ze srebra Fenix
6 „ „ „ „ „ „
6 „ wspaniałych noży z prawdziwą ang. klingą stalową,
6 „ łyżeczek deserowych lub dziecięcych pierwszej jakości,
6 „ „ do kawy lub herbaty
6 „ „ do jaj
1 „ hochla do zupy najcięższej jakości
1 „ hochelka do śmietanki „ „
6 „ wspaniałych czarek na jaja
1 „ pieprzniczka lub cukierniczka
2 „ wspaniałych lichtarzy stołowych największego fasonu
6 „ pięknie cyzelowanych tabletek Victoria z prawdziwem chińskiem rytowaniem
1 „ piękny lichtarz ręczny lub do fortepianu

najnowszego fasonu 54 sztuk, które są prawdziwą ozdobą najpiękniejszego stołu, tylko za 9 złr 50 ct.

Polecenia wykonane będą za zaliczką pocztową, albo za poprzednią przesyłką pieniężną, przez pierwszy fabryczny skład ck. patentowanego srebra Fenix. J. Silberberg, Wien II Antonsgasse Nr. 6.

(Rewers gwarancyjny.) Za to, że dostarczane przez nas sztućce stołowe ze srebra Fenix pozostają białe, gwarantujemy przez 25 lat i jako dowód najściślejszej pewności przyjmować będziemy niepodobające się przesyłki w przeciągu 24 dni.

Równocześnie pozwalamy sobie wzrócić uwagę P. T. Publiczności, że naszych, c. k. patentowanych, sztućców stołowych ze srebra Fenix nie należy mieniać ze sztućcami ze srebra Britania, których konkurencya od lat już tak szybko się wzmaga i dla tego prosimy dokładnie podać adres, dla uniknięcia pomyłki. 1541 5 10

Pralnia angielska!

egzystująca od **10** lat.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, że przyjmuję wszelkiego rodzaju **bieliznę**, jak: **koszule**, **kołnierzyki**, **mankiety** i t. d. oraz **suknie**, **firanki** (odstawia się zupełnie jak nowe)

do prania i czyszczenia na sposob angielski.

Na żądanie wykonywa się zamówienia w 13 godzinach.

Dla pp. oficerów i studentów ceny znacznie zniżone.

Ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, polecam się łaskawym względom

z szacunkiem

Rozalia Recht

1152 24 104 ul. Grodzka l. 9—11, w podwórcu na dole.

Przyjmuje się również dziewczęta do nauki prasowania.

Pierniki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki **L. Czyńskiego** w Jarosławiu, nagrodzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia we własnych składach: **Kraków**, Sukiennice 23; **Lwów**, ul. Halicka 8; **Przemyśl**, ul. Franciszkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. — Cennik na żądanie bezpłatnie i franco.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piernik hygieniczny, wynalazku L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacniającym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpień narządu trawienia, jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestya, nieżyt żołądka i kiszek, zgaga, wzdęcie, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt, poprawia wyglądanie i dzielnie się przyczynia do wytwarzania krwi.

Piernik hygieniczny zalecają najznakomitsi specyaliści i jego lecznicze własności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sztuki 20 ct.

Ważne dla osób siedzące prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami powstałemi z leniwego trawienia i rekonwalescentów. Obszerna broszura podająca niezawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpień, mających za podstawę leniwe trawienie, napisana przez doktora specyalistę, wyszła nakładem fabryki pierników L. Czyńskiego w Jarosławiu, i za zgłoszeniem się będzie **bezpłatnie i franco przesłaną.** 1048 48 52

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
AMANDINA, usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały	30
BRAZYLINA; prane w brazylinie materye czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność, pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25
JANINA rozpuszcza plamy czarne, powstałe na skórze przy farbowaniu włosów, flakonik	30
JAVELINA używa się do wywabiania z bielizny plam kolorowych, a mianowicie powstałych z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, atramentu i t. p., flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEN MYDLANY biały, służy do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 ct. i	04
MYDEŁKO ŻÓŁCIOWE używa się do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	25
ODALINA, najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu itp., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	5
QUILAJA; materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai, tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materyi nic nie traci, pakiet	06
WYSKOK TERPENTYNOWY usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materye białe wełniane z brudu i kurzu, pakiet	20

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2. — W BIAŁEJ w sklepie p. Wyspiańskiej. — W TARNOWIE w aptece p. Reida (Kijas.) W RZESZOWIE w aptece p. Karpińskiego, w sklepach pp. Jamrozika i Zacharskiego. 368 16 0

Pasy gimnastyczne

kamasze kortowe i rękawiczki zimowe 1619 2 3

poleca magazyn rękawiczniczy

F. LUBAŃSKIEGO

Plac Dominikański, l. 3.

Lśniąco białe zęby otrzymuje się po krótkiem używaniu sławnej Dra Poppa AROMATYCZNEJ PASTY DO ZĘBOW. — Zęby (naturalne i sztuczne) konserwują się i zapobiega się bólowi zębów.— Sztuka 35 centów.

Najprzedniejszy i najlepszy środek do czyszczenia zębów, lepszy od zagranicznych!!

PRZEZ 40 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, I, Bognergasse 2.

uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia **ząbkowanie u małych dzieci**, służy jako prezerwatywa przeciw dyfteryi, jest niezbędnie potrzebną przy używaniu wód mineralnych. Wielka flaszka złr. 1.40, średnia 1 złr. mała 50 ct.

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 ct.

ANATERYNOWA PASTA DO ZĘBÓW w słoikach szklanych po złr. 1·22; najlepszy środek do czyszczenia zębów.

PLOMBA DO ZĘBÓW, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 1.

MYDŁO ZIOŁOWE. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw otłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom, po 30 ct.

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny. 177 3 4

SKŁADY moich preparatów utrzymują:

W KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski apt. „pod słońcem", A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E. Radler apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną", E. Stockmar apt., Wilczyński apt., F. Gralewski apt. „pod tygrysem", P. Krokiewicz apt., W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilewscy, J. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Krautler skład materyałów apt.; w Podgórzu Skalski apt.; we LWOWIE: pp. Mikolasz apt., Z. Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Jan Wiewiórski apt., A. Sklepiński apt.; w Wieliczce B. Miczyński apt., w Krzeszowicach E. Rybacki apt.; w Niepołomicach J. Tichy apt.; w Dobczycach J. Biliński apt.; w Skawinie K. Mayer apt.; w Myślenicach Wł. Gumiński apt.; w Wadowicach S. Kurowski apt.; w Bochni Gatty apt.; w Tarnowie H. Wierzycki Pien, E. Rank aptek., A. Tenczyn aptekarz, Ł. Chodacki apt., Scherfl kupiec; w Sanoku J. Maćkiewicz gal., J. Zarewicz apt.; w Biały Keler apt. i J. Kolassa aptek.; w Suchy K. Czerniecki aptek.; w Kentach E. Sokalski aptek.; w Zatorze Winnicki apt.; w Nowym Sączu Filipek apt. i J. Herdliczka aptek.; w Żywcu K. Łazarski apt. i R. Jakubowski apt.; w Grybowie K. Tulszycki apt.; w Dębicy H. Zauderer apt.; w Pilznie Z. Czajka apt.; w Błażowie A. Brześ apt.; w Jaśle A. Palch apt.; w Krośnie W. Pik apt.; w Sokołowie A. Dauczek apt.; w Leżajsku E. Denker apt.; w Żołyni W. Podgórski apt.; w Dukli S. Fieber apt.; w Jarosławiu S. Rohm aptek.; w Brzesku Janoszek aptek.; w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., S. B. Zacharski, A. Karpiński apt., A Kalinowski apt.; w Busku p. M. Zahradnik aptek.; w Wiśniczu M. Markiewicz apt.; w Nowym Targu p. K. Laur i Kwieciński apt.; w Ropczycach M. Żymirski apt.; w Chrzanowie K. Sporysz apt.; w Gorlicach p. Rogawski apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle perfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Buchalter

korespondujący biegle w polskim i niemieckim języku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz posady tu lub na prowincyi, lub zajęcia na godziny.

Łaskawe oferty, w Adm. „N. Reformy" pod lit. M. N. 1609 3 3

J. & S. KESSLER

w Bernie

ulica Ferdynanda, 22,

rozsyłają za pobraniem pocztowem *)

Niedogadzające przyjmuje się bez trudności. Cenniki i wzory gratis i franco.

	zł.	ct.
3 **sztuki koszul kobiecych** haftow.	2	50
6 „ „ „ obszyw. ząb.	3	25
3 „ **gorsetów** nocnych Ia 4 złr. II·	1	80
3 „ **spodnic** barchanowych, suto ubranych	3	—
6 „ **fartuszków** z oxfordu, z surowego lnu i t. p.	1	60
6 **par pończoch** kobiecych w wszelkich kolorach	1	50
1 **szt. kaftaników wełnianych** dla kobiet (Jersey) w rożn. kol	2	—
1 **chustka zimowa** z wełny angorskiej, 9/4. w różn. kol.	2	80
1 **koszula normalna** (Dra Jägera) dla mężczyzn i kobiet	3	50
1 **para spodni norm.** (Dra Jägera	3	—
1 **wyszywana spódnica** z bordurą	1	50
1 **ang. pled** do podróży, 1½ metr. długi, 1 m.r. 60 ct. szeroki	4	50
1 **koszula męzka** klattawska, IIa, złr. 1·20, Ia biała lub kolor.	1	80
3 **koszule** dla robotników z oxfordu, IIa złr 1·40, Ia	2	—
3 **pary gaci** z barchanu albo kroise, IIa złr. 1·90, Ia	2	50
6 **par szkarpetek** białych lub w paski kolorowe	1	10
3 **krawatki** atłasowe, szerokie lub wąskie, IIa 75 cent., Ia	1	50
6 **czapek zimowych** z pluszu ciężk. dla mezczyzn lub chłopców	1	50
1 **szt. płótna domowego,** 29 łok. w.	4	20
1 **szt. szyfonu,** 30 łok wied.	5	50
1 **szt. weby King,** 30 łok. wied. IIa złr. 5·90, Ia	7	—
1 **szt. oxfordu rumburskiego,** 30 łokci wiedeńskich	4	50
1 **szt. barchanu prościejowickiego,** białego i brunatn. złr. 5, czerwonego i białego	6	—

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym zaufania godnym osobom na osobne życzenie także bez pobrania pocztowego. 1441 6 10

Uznaną powszechnie za najlepszą

Masę do zapuszczania podłóg

poleca

JÓZEF HANKE WE LWOWIE

skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem“, Rynek, 38, we własnym domu. 1510 4 0

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JOZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony tak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności niechaj posłuży jedno z wielu podziękowań.

Od kilku lat cierpiałem na różne dolegliwości, jak kłócie, bóle i zawroty głowy, nawykowe zatkania a przytem i hemoroidy wiele cierpień mi sprawiały. Wyczytawszy ogłoszenie o pańskim „Balsamie zdrowia“, zapisałem go natychmiast pocztą. Po wyżyciu 3 flaszek, czuję się zupełnie zdrowym, za co przyjmij Panie serdeczne dzięki.

Budapeszt, 4 lutego, 1886.

J. Schreiber.

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywając, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 1632 1 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: Rucker we Lwowie, Reid w Tarnowie, Jamrógiewicz w Tarnopolu, Kurowski w Wadowicach.

Nowo otworzony

KURS TAŃCÓW!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Szanowną Publiczność, iż dniem 15 października otworzyłam szkołę tańców oraz gimnastyki salonowej według najnowszej metody.

Na żądanie udzielam również nauki po domach prywatnych, jakoteż i pensyonatach.

Zapewniając P. T. Szanowną Publiczność, iż metoda moja odpowie w zupełności wszelkim wymaganiom, polecam się łaskawym Jej względom i pozostaję

z uszanowaniem

Amilia Antonia Machlarzewska,

1635 1 3 nauczycielka tańców.

Plac Maryacki. Nr. 8, I piętro.

Propinacya

wraz z karczmą i wozownią w **Skotnikach** o. p. Skawina. jest **od 1 stycznia 1887 roku do wydzierżawienia.**

Bliższych warunków udziela ustnie właściciel we dworze w Skotnikach, lub w Krakowie pod l. 5 przy ulicy Mikołajskiej. 1639 1 2

Restauracya Karola Zakrzewskiego.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczności, że nabyłem na własność Restauracyę pod „Złotą gruszką“ (przedtem Majewskiego) przy ul. Wiślnej w Krakowie i takową jak najgustowniej urządziwszy, w pierwszych dniach listopada b. r. otworzę.

Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.

Upraszając o łaskawe względy, kreślę się z poważaniem

Karol Zakrzewski, restaurator.

1623 1 2

Nauczycielka

Polka, w średnim wieku, posiadająca język niemiecki, francuski i muzykę, życzy sobie przyjąć miejsce w domu obywatelskim do młodszych dzieci; obok nauki mogłaby się także zająć gospodarstwem domowem. — Bliższa wiadomość: ulica Grodzka, Nr. 33, I piętro, pod literami **M. Z.** 1641 1 3

Eine Deutsche

mit den besten Zeugnissen versehen, sucht als **Erzieherin** vom 1 oder 15 November Stellung, wie möglich in Krakau, ist auch bereit in Führung des Haushaltes zu helfen.

Adresse: **Zeitungs-Bureau Silberstein Krakau.** 1640 1 3

Ponieważ do wiosny ogród mój uprzątnąć muszę, sprzedaję różne kwiaty wazonowe, śliczne azalie, drzewka owocowe roczne, szczepione, jakoteż dzikie, stosowne do zakładania szkółek, agrest, porzeczki i inne krzewy do ubierania ogrodów, bardzo tanio, a zarazem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że wieńce i bukiety robię nadal jak dotąd. Szczególnie zwracam uwagę na wyroby z kwiatów zasuszonych modnego systemu Makarta.

H. Morgenstern.

1623 1 12 Ulica Kopernika, Nr. 41.

WODĘ KOLOŃSKĄ

z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą“

Konst. Wiszniewskiego

222 35 **w Krakowie,**

gdzie również są do nabycia

Perfumerye francuskie

i oryginalna **Woda kolońska.**

Anna Brummer

wdowa po b. p. **Wiktorze Brummer** zawiadamia niniejszem, że istniejący dotąd **pod firmą W. Brummer**

Magazyn ubiorów męzkich

w Krakowie pod kierownictwem swego syna **Jakóba Hermama Brummera**, dotychczasowego prawnie ustanowionego zastępcy, i nadal utrzymywać będzie, i uprasza zarazem o stałą życzliwość P. T. Publiczności.

1638 1 3

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,

zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

1175 32 150 **Józef Rudolf.**

Zmiana lokalu.

MAGAZYN MÓD

Maryi Prauss

istniejący od lat kilku przy placu Franciszkańskim, l. 11, został z końcem września r. b. przeniesiony na

ulicę Grodzką, pod l. 11, I piętro, nad cukiernią Wgo. Masłowskiego.

Zarazem donoszę, że zaopatrzywszy tenże **w najświeższe towary**, jako to: materyały na suknie jesienne, zimowe i balowe, kapelusze, sznurówki, koronki, kwiaty, pióra paryskie i wszelkie inne przybory, wchodzące w zakres toalety damskiej, polecam się względom P. T. Szanownych Pań. 1516 10 10

Zmiana lokalu.

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis à vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

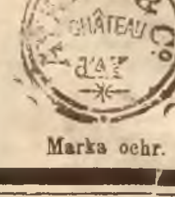
Sukna i korty

z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem

1387 20 150 **Józef Altar.**



Marka ochr.

SZAMPAN AYALA & Co.

Jedyny skład dla Zachodniej Galicyi w **Handlu Win i Delikatesów** p.

EDWARDA FUCHSA w Krakowie

przy Głównym Rynku. 715 86 14

DROGUERYA

Jakóba Wiśniewskiego

dyplomowanego aptekarza

w Krakowie przy ulicy Stradom, Nr. 7

poleca

wielki skład wszelkich towarów aptecznych, środków uniwersalnych tak krajowych jak zagranicznych, oraz przyrządów chirurgicznych, najlepsze perfumy i środki upiększające własnego wyrobu, również skład wód mineralnych, Cognacu, Rumu, Malagi i herbaty chińskiej

po cenach jak najniższych.

Odbiorcom w większych ilościach opuszcza się znaczny rabat, a zamówienia uskuteczania się odwrotną pocztą. 1093 33 150

Nakładem księgarni

oraz głównej agencyi dzienników i czasopism

Żupańskiego i Heumanna w Krakowie

wyszły i są do nabycia następujące dzieła:

BAŁUCKI MICHAŁ. Nowelle	2 złr. 60 cnt.
CHMIELOWSKI. Szkice i studya z dziejów literatury polskiej. 2 tomy	7 złr. 20 cnt.
CHOCISZEWSKI JÓZEF. **Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski, obejmują 360 stronnic druku z 55 illustracyami, oprawne gustownie w płótno angielskie z wyciskami**	1 złr. 80 cnt.
FALKOWSKI JULIAN. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie. Tomów 4 po	3 złr. 30 cnt.
HAGEN br, z hr. ŁOŚ. Nowelle	1 złr. 80 cnt.
ŁOŚ hr. ADAM. Opowiadania p. Rudolfa	1 złr. 50 cnt,
PEHMLER. Die preussische Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand in Grossherzogthum Posen	1 złr. 20 cnt.
PRZERWA KAZIMIERZ. Illa	40 cnt,
Szkice naukowo-literackie z zakresu sztuki i archeologii	1 złr. 50 cnt,
TUCZYŃSKI. Dziedzic na pustkowiu	1 złr. 20 cnt.

1642 1 3

KALENDARZ ANANAS

wyjdzie jutro.

1636 2 3



Oryginalne

kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze

po cenach najtańszych

poleca

Magazyn J. Zaplatalskiego



w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 37,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe. **Waleczki z waty** do drzwi i okien, chroniące od zimna i przeciągu. **Kaftany myśliwskie** włóczkowe. **Jersey kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, szkarpetki, pończochy** i t. d., w wielkim wyborze **Bielizna dra Jägera.**

Podeszwy filcowe i korkowe para od 10 centów. 1530 6 18

WIELKI SKŁAD Dawida Buchnera

w KRAKOWIE, *Stradom Nr. 23,*

poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich i sprzedaje je

po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.

Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności nadmieniam, że próbki przesyłam na żądanie opłatnie i darmo. Zostaję z szacunkiem

1237 20 25 *Dawid Buchner.*

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr. 1360.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.

Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek** drzewny, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfekuje** stajni, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent.**

Inżynier-technolog Gustaw Ritter.

1411 10 72 *Warszawa, Królewska, 39.*

Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*

Agentów poszukuję.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki

w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 74 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Wyższe kursa żeńskie

u ZOFII MACIEJOWSKIEJ

ulica Sienna, Nr. 7.

Kursa języków: francuskiego, niemieckiego, angielskiego i literatury tychże języków, oraz literatury polskiej i powszechnej rozpoczną się z dniem

3 listopada b. r.

Życzący sobie korzystać z tych wykładów, zechcą się zgłosić do dyrekcyi zakładu pod rzeczony numer domu. 1252 2 5

Med., Chir., Akusz. i Okulist.

Dr. J. Danielski

były lekarz prakt. szpitali krakowskich

osiadł 1590 5 6

w Skawinie.

Dr Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, **atonię kiszek** i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**) według najnowszej metody **Mezgera.**

Mieszka na Stradomiu pod Nrem 9, przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu. 1613 3 30

Dr Marcin Kozłecki

adwokat krajowy

otworzył kancelaryę

w Nowym Targu.

1615 3 4

Aqua Antipoliaea

od **gwarancyą** pewny i nieszkodliwy środek do przywrócenia naturalnego koloru włosów zmienionych przez siwiznę. Flaszka 1 złr. 50 ct., sposób użycia pojedynczy.

Główny skład w handlu

PORĘBSKI i ZIMLER

Kraków, Rynek gł., 8.

Polecamy również perfumerye, pudry, cremy, wody toaletowe, wodę kolońską, mydła w gatunkach tylko takich, które dobrocią ustaliły sobie powszechną wziętość, wszelkie przybory toaletowe, jak szczotki, grzebienie i t. p. w największym wyborze. 1474 5 6

MAGAZYN

ubiorów dziecinnych

pod firmą 1518 6 10

„La Fillette“

przeniesiony został

na ulicę Szewską, Nr. 10, na dole,

gdzie skład lamp Wgo Okonia.

Przyjmuje jak dawniej zamówienia z własnej lub obcej materyi podług najnowszych żurnali.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.